DZIŚ STREFA BIZNESU

JAN MATEJKO I STAŃCZYK NA ORLENIE

KAWA W TRASIE I KONTEMPLACJA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO Str. 10

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 244 (11432) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Wtorek, 20.10.2026

Świat. Władimir Putin zaproponował organizację spotkania z prezydentem USA i przewodniczącym ChRL w celu omówienia zakończenia wojny w Ukrainie - poinformował „The Wall Street Journal" były pracownik rosyjskich służb specjalnych **Str. 9**

Kraj. Policja przekazała w poniedziałek na platformie X, że sytuacja w szkołach się ustabilizowała - nie zanotowano kolejnych zdarzeń ani nie zatrzymano kolejnych osób **Str. 8**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kontrowersje

Urząd Marszałkowski: To Bydgoszcz chciała likwidacji dwóch filii biblioteki

Maciej Czerniak

Ciąg dalszy zamieszania wokół przyszłości Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Marszałek Piotr Całbecki odnosi się do interpelacji w sprawie likwidacji dwóch bibliotecznych filii. Odrębną sprawą jest też kwestia kosztów działania siedziby przy Starym Rynku.

Wracamy do sprawy kontrowersji przy planach dotyczących przyszłości Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy. Niedawno informowaliśmy o dwóch interpelacjach radnego Jarosława Wenderlicha, skierowanych do Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Przypomnijmy, że jedna z nich, złożona 30 września dotyczyła stanowiska przyjętego przez Radę Miasta Bydgoszczy 2 lipca tego roku. W przytoczonym dokumencie bydgoscy radni wyrażali „sprzeciw wobec planów likwidacji filii WiMBP przy ulicy Bohaterów Kragujewca oraz przy ul. Ujejskiego.

W drugiej interpelacji radny pytał o plany marszałka dotyczące „dalszego rozwoju WiMBP w Bydgoszczy, w tym zapewnienia Bibliotece nowoczesnego obiektu z odpowiednią infrastrukturą".

Odnośnie pytań zawartych w pierwszym z pism, Urząd Marszałkowski informuje, ze odpowiedź na apel bydgoskich radnych została udzielona w formie pisemnej 16 lipca.

„Województwo oczekiwało wówczas na opinię Prezydenta Bydgoszczy w sprawie ogłoszonego zamiaru likwidacji miejskich filii bibliotecznych nr 12 przy ul. Ujejskiego 58 i nr 14 przy ul. Bohaterów Kragujewca 11. Pan Prezydent przesłał opinię negatywną wraz z wnioskiem o odstąpienie od tego zamiaru dopiero 31 sierpnia br".

O co zatem chodzi? Czy istotnie z Bydgoszczy do urzędu w Toruniu popłynął dwugłos w sprawie biblioteki? Wygląda na to, że tak. Jak czytamy w piśmie sygnowanym przez marszałka Piotra Całbeckiego, „procedurę likwidacji ww. filii Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wszczął w reakcji na przesłany przez Miasto wniosek o zmniejszenie sieci filialnej o ww. placówki".

©℗

Str. 4

Bezpieczeństwo

Zastrzeżony PESEL i śpisz spokojnie? Nie zawsze...

Ktoś ukradł dane mieszkańca Kujaw i Pomorza. Kupuje, rejestruje i ubezpiecza na niego „lewe" samochody
Str. 3

Ciekawostki

- Prezentujemy rozwój ludzkości - mówi właściciel nowego muzeum

W Bydgoszczy powstało nowe muzeum. Na Wełnianym Rynku można już zwiedzać... Muzeum Tortur i Kar Śmierci
Str. 6

Szkoła Podstawowa nr 13 im. Prezydenta Leona Barciszewskiego z Oddziałami Integracyjnymi i Specjalnymi świętowała **70. urodziny** **Str. 4**

- Zaprosiliśmy niemiecką brygadę, która zostanie rozmieszczona na Litwie do końca 2027 roku - mówi premier Litwy **Mindaugas Sinkevicziu** **Str. 2**



FOT. WIKIPEDIA



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Nasz patronat

Historia bydgoskiego środowiska artystycznego na nowej wystawie

Paweł Kaniak

W Galerii Sztuki Nowoczesnej Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, przy ul. Mennica 8, została otwarta wystawa zatytułowana „Od Zachęty do Salonów Bydgoskich. Sztuka w Bydgoszczy 1920-1939". Ekspozycja przybliża historię bydgoskiego środowiska artystycznego dwudziestolecia międzywojennego, czasu, w którym miasto, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na nowo określało swoje miejsce na kulturalnej i artystycznej mapie kraju.
Str. 7

Ludzie

Trwa zbiórka na pomoc dla Doroty Halaburdy

Maciej Czerniak

- Przez całe życie los stawiał przede mną bardzo trudne wyzwania, ale do tej pory zawsze udawało mi się je pokonać. Dziś jednak stoję przed sytuacją, z którą sama sobie nie poradzę i dlatego proszę o pomoc - mówi Dorota Halaburda, Bydgoszczanka, która od lat angażowała się w działania na rzecz wolności i praworządności.

Z powodów życiowych Dorota Halaburda może stracić mieszkanie. Niewidząca społeczniczka, aktywna na protestach w obronie wolności i prawa prosi o pomoc, a jej apel wspierają bydgoscy sędziowie
Str. 3

eprasa.pl 48ca4d2697

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

JUTRO: Pierwsze objawy osteoporozy CZWARTEK: Ile komornik może zabrać z emerytury?

20.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Irena, Jan Kanty, Aureliusz
Telefon alarmowy: 112

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM BYDGOSKIE 20 PAŹDZIERNIKA

Premier nocował w hotelu „Pod Orłem”

1794: do Bydgoszczy, z której wycofały się wcześniej wojska powstańcze pod dowództwem gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, wkroczyły wojska pruskie pod dowództwem gen. Hinrichsa.
1920: Zarząd Miasta Bydgoszczy zdecydował, by zbiory muzealne gromadzone w kościele Klarysek od 1880 roku przenieść do gmachu po byłym Ostbanku przy ul. Marszałka Focha, Zbiorami zaopiekowali się ks. Jan Klein i Stanisław Łabendziński.
1928: przejazdem w drodze z Warszawy do Poznania zatrzymał się w Bydgoszczy premier Kazimierz Bartel. Witał go wojewoda poznański Borkowski. Gość zatrzymał się w hotelu „Pod Orłem”, a po wypoczynku udał się statkiem do Brdyujścia i fabryki „Karbid Wielkopolski”, skąd wyruszył do Poznania.
1946: rozpoczęto przenoszenie do Bydgoszczy z Koszalina siedziby dowództwa Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Funkcjonowało ono tutaj aż do likwidacji okręgu w roku 2011.
1990: powstało w Bydgoszczy Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych z tymczasową siedzibą w Młodzieżowym Domu Kultury na Błoniu. Trzyletnie studia przygotowywały nauczycieli języków niemieckiego, angielskiego i francuskiego. Potem siedziba kolegium została przeniesiona na ul. Dworcową, gdzie funkcjonowało do swojej likwidacji.
1992: po kilku latach prac oddano do użytku bardzo oczekiwaną nową arterię komunikacyjną w Bydgoszczy – jednokierunkową jezdnię ul. Niziny od ul. Glinki do ronda Toruńskiego.
1995: do Bydgoszczy przyjechał prezydent RP Lech Wałęsa. Na zamkniętym spotkaniu rozmawiał ze związkowcami z bydgoskiego regionu NSZZ „Solidarność”.
1996: po raz pierwszy w Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy wręczono tytuł doktora honoris causa, który otrzymał pracownik uczelni, prof. Zenon Grabarczyk.
2000: po czterech latach budowy oddano do użytku kolejną przeprawę przez Brdę – most Kazimierza Wielkiego.
2003: samobójczą śmiercią zginał 49-letni Krzysztof Gotowski, znany w mieście przedsiębiorca, czołowy działacz bydgoskiej „Solidarności” z lat 1980-81.©℗ **KB**

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski”

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Wtorek
13°C/7°C

Środa
17°C/9°C

ROZMOWA

NATO potrzebuje planu działań wobec zagrożeń hybrydowych ze strony Rosji

Jacek Pawlicki (PAP)

Skoro jeden czy kilka dronów to za mało, by uruchomić Artykuł 5, to jaka liczba bezpilotowców będzie do tego wystarczająca? - pyta premier Litwy Mindaugas Sinkeviczius.

Czy Litwa jest gotowa na najgorszy z możliwych scenariuszy? Jako państwo, siły zbrojne, ludność cywilna.

Myślę, że nigdy nie można być gotowym na najgorsze w stu procentach. Inwestujemy jednak ogromne środki w nasze zdolności obronne. Z myślą o odstraszaniu zaprosiliśmy niemiecką brygadę, która zostanie rozmieszczona na Litwie do końca 2027 roku. Prowadzimy również rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi, których żołnierze ponownie będą stacjonować na Litwie w ramach rotacyjnej obecności (w czerwcu USA wycofały z Litwy ponad 1000 żołnierzy – PAP). Jesteśmy w czołówce państw przeznaczających największe środki na obronność. W elitarnym „Klubie 5 proc.”, do którego należy niewiele krajów.

Procentowo Litwa przeznacza na obronność więcej niż Polska?

Dokładnie 5,38 proc. PKB. Powtarzam, jesteśmy jednym z tych państw NATO, które wydają najwięcej na obronność. Można więc powiedzieć, że odrabiamy pracę domową. Oczywiście mamy pełne zaufanie do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wierzymy, że NATO jest zdolne w razie potrzeby do reakcji, że w najgorszym z możliwych scenariuszy uruchomiony zostanie Artykułu 5.

Niezależnie od sojuszy, robimy wszystko, aby zapobiec zagrożeniom, które mogłyby się pojawić. Nie prowokujemy nikogo. Chcemy żyć w pokoju, ale staramy się odstraszać przeciwnika, by nie dopuścić do sytuacji groźnej dla kraju.



FOT. WIKIPEDIA

Mindaugas Sinkeviczius: - Zaprosiliśmy niemiecką brygadę, która zostanie rozmieszczona na Litwie do końca 2027 r.

Eksperci nie są zgodni co do tego, kiedy Rosja będzie w stanie przetestować NATO. Ile czasu mają Sojusz i Litwa, by się do tego przygotować? Trzy lata? Pięć?

NATO już dziś reaguje na zagrożenia. Na Warsaw Security Forum głównodowodzący siłami NATO generał Alexus Grynkewich zapewniał, że jesteśmy gotowi dziś, będziemy gotowi jutro, będziemy gotowi pojutrze. Oczywiście jutro będziemy jeszcze lepiej przygotowani, a pojutrze jeszcze silniejsi.

Przygotowania wymagają czasu. Przed rosyjską agresją na Ukrainę nie inwestowaliśmy być może wystarczająco dużo w obronność. I tak było przez lata. Teraz sytuacja się zmieniła. Inwestujemy w obronność. Coraz lepiej przygotowane jest społeczeństwo litewskie. Nie chodzi tylko o odporność psychiczną. Coraz większy odsetek ludzi zdaje sobie sprawę z zagrożeń. Rodziny zastanawiają się, jak zareagowałyby w sytuacji kryzysowej? Gdzie znalazłyby bezpieczne miejsce? Gdzie mogłyby się schronić?

Obrona kraju to nie jest tylko zadanie dla armii czy rządu. Każdy obywatel, każdy członek społeczeństwa, niezależnie od tego, czy jest żołnierzem, urzędnikiem czy przedsiębiorcą, powinien wiedzieć, jaka jest jego rola w obronie kraju i jak powinien działać w przypadku zagrożenia.

Pod koniec września ujawnił pan, że rząd przygotował plany ewakuacyjne na wypadek zagrożenia ze strony Rosji. Jednocześnie podkreślał pan, że Litwini nie poddadzą się w razie ataku. Czy nie ma w tym sprzeczności?

Zacznę od tego, że mamy własne zdolności obronne, mamy siły zbrojne zdolne do przeciwstawienia się wielu zagrożeniom. Na Litwie mieszkają też jednak osoby starsze, dzieci, ludzie chorzy, pacjenci szpitalni i uczniowie, których w najgorszym wypadku należałoby wywieźć z kraju.

Musimy więc myśleć zarówno o tych, którzy zostaną i będą walczyć, jak i o tych, którym być może trzeba będzie pomóc opuścić Litwę. Dlatego lepiej mieć gotowe plany na różne sytuacje. I właśnie to robimy.

Czy NATO nie powinno być bardziej proaktywne w obliczu działań hybrydowych na progu wojny?

Powtarzam, potrzebny jest konkretny plan działania. Właśnie o tym rozmawiałem z Markiem Rutte. Dziś mamy incydent z dronem w jednym z państw bałtyckich. Jutro coś dzieje się na granicy Białorusi z Polską. Pojutrze w Danii czy Niemczech. Obecnie reagujemy na każdy incydent osobno. Co zrobimy, jeśli pojawi się dziesięć, dwadzieścia dronów?

Albo 200 jak ostrzegają eksperci...

No właśnie, jak wtedy zareagujemy? Czy będzie to już kwalifikowało się do uruchomienia Artykułu 5? A jeśli nie, to gdzie przebiega ta umowna granica? Skoro jeden czy kilka dronów to za mało, to jaka liczba bezpilotowców będzie wystarczająca?

eprasa.pl 48ca4d2697

BEZPIECZEŃSTWO

Zastrzeżony PESEL i śpisz spokojnie? Nie zawsze...

Agnieszka Domka-Rybka

Ktoś ukradł dane mieszkańca Kujaw i Pomorza. Kupuje, rejestruje i ubezpiecza na niego „lewe" samochody. Ofiara oszustwa ma zastrzeżony PESEL, więc jak to możliwe?

„Ktoś bezczelnie ukradł moje dane i rejestruje na mnie „lewe" samochody" - tak zaczyna się wpis pana Pawła, mieszkańca naszego regionu na facebookowej grupie „Bezpłatne porady prawne". Czytamy dalej: „Wszystko zaczęło się kilka dni temu, gdy dostałem pismo z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (UFG) z żądaniem kary za brak OC na samochód, którego na oczy nie widziałem. Zanim zdążyłem ochłonąć, przyszło kolejne pismo – tym razem z prywatnej ubezpieczalni. Domaga się zapłaty składek za dwa kolejne pojazdy. Łącznie wiszą na mnie już trzy obce auta, z którymi nie mam i nigdy nie miałem nic wspólnego! Żeby było jasne, dowodu nie zgubiłem, a PESEL mam zastrzeżony".

Oczywiście, sprawa została zgłoszona na policję, ale pod postem wywiązała się ciekawa dyskusja na temat, dlaczego tak się stało, skoro PESEL pana Pawła jest zablokowany.

Pojawiło się kilka komentarzy podobnych do tego, który umieściła pani Ewa: „Zastrzeżenie numeru PESEL nic nie daje w kontekście zakupu/sprzedaży auta jak i zawierania polis ubezpieczeniowych".

Niestety, to prawda. Samo zablokowanie PESEL-u nie wstrzymuje możliwości zakupu ani sprzedaży samochodu na rynku prywatnym (zwykła, cywilna umowa kupna - sprzedaży).

Ustawa o ograniczaniu niektórych skutków kradzieży tożsamości nie wymienia tradycyjnej umowy kupna-sprzedaży pojazdu jako czynności automatycznie blokowanej przez system.

Zastrzeżony PESEL nie uniemożliwia wykupienia ubezpieczenia OC samochodu. Można zawrzeć taką umowę z ubezpieczalnią.

Nie ma też przepisów, które zabraniają rejestracji auta w wydziale komunikacji, gdy właściciel zablokował swój PESEL. W przypadku samochodu, zastrzeżenie numeru PESEL uniemożliwi na pewno jego zakup na kredyt lub wzięcie w leasing.

Czego nie uda się zrobić mając zablokowany PESEL?

Nie dostaniemy kredytu ani pożyczki, w tym karty kredytowej (więc nikt nie zaciągnie na nas tych zobowiązań). Nie zmienimy również umowy kredytu lub pożyczki, jeśli zwiększa to nasze zadłużenie. Nie założymy nowego konta bankowego (oszczędnościowego lub oszczędnościowo-rozliczeniowego).

Nie zrobimy także zakupów na raty (nikt za nas nie kupi nic na raty), ani nie skorzystamy z płatności odroczonych. Nie wypłacimy w placówce bankowej kwoty przekraczającej trzykrotność minimalnego wynagrodzenia (w 2026 roku to ponad 14 tys.zł) bez 12-godzinnego wstrzymania wypłaty przez bank. Nie załatwimy u notariusza czynności związanych ze sprzedażą lub kupnem nieruchomości. Nie kupimy telefonu oraz nie otrzymamy duplikatu czy nowej kopii karty SIM u operatora komórkowego.

Co załatwimy mając zablokowany PESEL?



FOT. 123RF

PESEL można zastrzec w serwisie mObywatel, aplikacji mObywatel 2.0 czy urzędzie gminy i odblokować - czasowo lub bezterminowo

Nie ma żadnego wpływu na: sprawy urzędowe (wzięcie ślubu, zameldowanie się czy wyrobienie dokumentów); zdrowotne (wizyty u lekarza, pobyt w szpitalu czy wykupienie recepty); udział w wyborach: ważność dokumentów (np. dowodu osobistego, paszportu czy prawa jazdy); korzystanie z profilu zaufanego; podróżowanie (przekraczanie granicy, podróże lotnicze czy kupowanie biletów lotniczych, meldunek w hotelach i pensjonatach); wykonywanie czynności służbowych podpisywanie umów w pracy); korzystanie z usług poczty (Poczta Polska może ubiegać się o dostęp do weryfikacji zastrzeżenia w rejestrze, ale nie ma takiego obowiązku ustawowego). ©℗

LUDZIE

Trwa internetowa zbiórka na pomoc dla Doroty Halaburdy

Maciej Czerniak

Z powodów życiowych Dorota Halaburda może stracić mieszkanie. Niewidząca społeczniczka, aktywna na protestach w obronie wolności i prawa prosi o pomoc, a jej apel wspierają bydgoscy sędziowie.

- Przez całe życie los stawiał przede mną bardzo trudne wyzwania, ale do tej pory zawsze udawało mi się je pokonać. Dziś jednak stoję przed sytuacją, z którą sama sobie nie poradzę i dlatego proszę o pomoc - mówi Dorota Halaburda, Bydgoszczanka, która od lat angażowała się w działania na rzecz wolności i praworządności.



FOT. FB/DOROTA HALABURDA

Znana działaczka znalazła się w trudnej sytuacji życiowej

Zagrożenie bezdomnością

Jak dodaje pani Dorota, w przeszłości doświadczyła wielu dramatycznych wydarzeń: pożaru domu, ciężkich chorób nowotworowych oraz utraty wzroku. Przez kilka lat zmagała się z depresją, ale dzięki terapii i ogromnej pracy nad sobą wróciła do możliwie samodzielnego życia. Nauczyła się funkcjonować jako osoba niewidoma i odzyskała wiarę w siebie.

„Równolegle przechodziłam bardzo trudne doświadczenia w życiu prywatnym. Byłam w związku, w którym doświadczyłam przemocy, a sprawa zakończyła się rozwodem oraz postępowaniami sądowymi" - czytamy w apelu na internetowym portalu Zrzutka.pl, gdzie trwa zbiórka pieniędzy na pomoc działaczce.

Dorota Halaburda wyjaśnia, że sprawy sądowe stanowiły dla niej ogromny stres i obciążenie psychiczne oraz finansowe.

- Obecnie toczy się sprawa związana z podziałem majątku. Zgodnie z prawomocnym orzeczeniem zobowiązana jestem do spłaty 168 500 złotych w czterech ratach - mówi Halaburda.

Jak zaznacza, nie posiada żadnych oszczędności, a jej emerytura należy do najniższych w kraju. Przy jej stanie zdrowia i niepełnosprawności - wyjaśnia w opisie zbiórki - „utrata mieszkania oznaczałaby realne zagrożenie bezdomnością", z którą nie byłaby w stanie sobie poradzić.

- Choruję również na ciężką chorobę układu krążenia, wymagającą stałego leczenia i stabilnych warunków życia - dodaje.

Sędziowie piszą do premiera o rentę socjalną

Dorota Halaburda za swoją działalność społeczną była nominowana do nagrody Medal Wolności Słowa w 2024 roku. Zbiórkę wspierają i próbują nagłośnić również bydgoscy sędziowie.

Kobieta wcześniej wielokrotnie upominała się o niezawisłość sądownictwa. Zwrócili się nawet do premiera Donalda Tuska o przyznanie Bydgoszczance renty specjalnej. Uzasadniają, że jest znaną aktywistką społeczną.

„W szczególności zasłynęła z protestów na rzecz ochrony praworządności w Polsce oraz protestu na rzecz młodzieży szkolnej" - czytamy we wniosku do Prezesa Rady Ministrów.

Jak zaznaczają sędziowie, „Dorota Halaburda była jedną z najbardziej aktywnych osób protestujących przeciwko łamaniu praworządności. Uczestniczyła w setkach manifestacji opozycji demokratycznej w Polsce, między innymi w Bydgoszczy, Warszawie, Toruniu, czy Gdyni".

„W szczególności, czytamy - zasłynęła z 72-godzinnego protestu przed biurem poselskim Prawa i Sprawiedliwości w Bydgoszczy", nazywanego przez media „Buntem Doroty". Protestowała przeciwko ideologicznym zmianom w szkolnictwie, drastycznemu łamaniu Konstytucji praz niedostrzeganiu osób słabszych, wykluczonych oraz z niepełnosprawnościami. W ramach jej protestu powstała też akcja „Kartka do Czarnka" w ramach której osoby współpracujące z Wnioskodawczynią mogły napisać kilka zdań do ówczesnego Ministra Edukacji i wyrazić sprzeciw wobec jego działań".

Jej działalność opozycyjna rozpoczęła się w 2020 roku od Marszu Tysiąca Tóg w Warszawie, do której wnioskodawczyni przyjechała samodzielnie, mimo że jest osobą niewidzącą.

Zbiórkę dla Doroty Halabudy można wspomóc na stronie www.zrzutka.pl/fta8xs.
©℗

eprasa.pl 48ca4d2697

Bydgoszcz

Z PIERWSZEJ STRONY

Nowa siedziba Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej miałaby powstać na Bielawach

Maciej Czerniak

Jak czytamy w piśmie sygnowanym przez marszałka Piotra Całbeckiego, procedurę likwidacji filii bibliotecznych nr 12 przy ulicy Ujejskiego 58 i nr 14 przy ulicy Bohaterów Kragujewca 11 Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego wszczął „w reakcji na przesłany przez Miasto wniosek o zmniejszenie sieci filialnej o ww. placówki".

- Organizując działalność 21 filii miejskich, Biblioteka wypełnia obowiązki nałożone na Miasto Bydgoszcz, które nie posiada własnej biblioteki, przez ustawę z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. Wysokość środków przekazywanych na ten cel przez Miasto nie pokrywa nawet połowy kosztów bieżącego utrzymania filii, w związku z czym Województwo zmuszone jest do dofinansowania kosztów realizacji zadań Miasta z własnego budżetu - informuje Urząd Marszałkowski.

Marszałek Całbecki informuje, że Województwo, za pośrednictwem Biblioteki, gotowe jest prowadzić sieć filii w dowolnym wskazanym przez Miasto kształcie pod warunkiem zapewnienia ze strony Miasta pełnego pokrycia kosztów utrzymania filii i prowadzonej przez nie działalności.

A „wnioskując o likwidację dwóch filii, Miasto miało na celu zmniejszenie tych kosztów".

Innym wątkiem, który wybrzmiał w interpelacji radnego Jarosława Wenderlicha do Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego są ogłoszone w 2025 r. plany przeniesienia siedziby WiMBP z zabudowań przy bydgoskim Starym Rynku do budynku, który ma zostać wzniesiony na Bielawach. Trwają obecnie prace nad dokumentacją projektową nowej biblioteki. Powstaje jednak problem zagospodarowania „starych" nieruchomości zajmowanych przez WiMBP w centrum miasta.

Tu marszałek zaznacza, że ze strony Bydgoszczy brak jest jednego, konsekwentnie podtrzymywanego stanowiska. W odpowiedzi urzędu czytamy: Miasto, mimo niewywiązywania się z obowiązku ponoszenia kosztów prowadzenia na jego rzecz filii bibliotecznych, poinformowało o zamiarze obciążenia Biblioteki kosztami najmu kompleksu budynków przy Starym Rynku".

Dlaczego - w opinii urzędu marszałkowskiego - taki zamysł jest kontrowersyjny? Kluczowe tu jest porozumienie podpisane w 1999 r., na mocy którego - zaznacza marszałek - budynki „udostępniono instytucji nieodpłatnie". Mało tego, jak czytamy w piśmie Piotra Całbeckiego, w ciągu ostatnich pięciu lat „finansowy udział Miasta w utrzymaniu filii nie przekroczył 45 proc., przez co Województwo zmuszone było dofinansować realizację zadań Miasta z własnego budżetu". Jak wynika z wyliczeń urzędu, ok. 4,5 mln zł.

O sprawę zapytaliśmy Urząd Miasta Bydgoszczy. Do tematu wrócimy.©℗



FOT. ARCHIWUM

Urząd marszałkowski podtrzymuje plan przeniesienia siedziby biblioteki ze Starego Rynku w Bydgoszczy na osiedle Bielawy, gdzie ma powstać nowoczesny budynek

UROCZYSTOŚCI

Wyjątkowa szkoła pięknie świętuje swoje 70-lecie

Małgorzata Pieczyńska

Występy artystyczne, wręczenie statuetek „Przyjaciel Szkoły", wystawa kronik sprzed lat, mnóstwo wspomnień i jubileuszowy tort - tak Szkoła Podstawowa nr 13 im. Prezydenta Leona Barciszewskiego z Oddziałami Integracyjnymi i Specjalnymi w Bydgoszczy świętowała 70. urodziny.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Bydgoska „Trzynastka" świętuje 70. urodziny. Z tej okazji w Pałacu Młodzieży odbyła się piękna gala jubileuszowa z udziałem wielu zaproszonych gości

Z tej okazji w piątek (16 października) w Pałacu Młodzieży odbyła się gala jubileuszowa z udziałem wielu zaproszonych gości, w tym przedstawicieli Urzędu Miasta Bydgoszczy, Kuratorium Oświaty, byłych dyrektorów szkoły, jej przyjaciół, absolwentów, uczniów i nauczycieli.

„Trzynastka" to ważna szkoła na mapie miasta. Wchodzi w skład Zespołu Szkół nr 29. To tutaj działa Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży z Autyzmem. Obecnie do podstawówki przy ul. Słonecznej 26 uczęszcza 307 uczniów. Pracuje tu 65 nauczycieli.

Szkoła przyjazna każdemu dziecku

- Jesteśmy wyjątkową szkołą, otwartą na uczniów o specjalnych potrzebach. To nasz wielki atut - podkreśla Anita Krajnik, dyrektor Zespołu Szkół nr 29 w Bydgoszczy. - Poprzez wsparcie, naukę i wychowanie budujemy atmosferę zaufania. Nasza społeczność jest pełna życzliwości. Śmiało mogę powiedzieć, że jesteśmy szkołą otwartą, mądrą i przyjazną każdemu dziecku.

Przygotowania do jubileuszu rozpoczęły wiele miesięcy temu, kiedy to placówką kierowała jeszcze poprzednia dyrektor szkoły Renata Białecka. 16 października przyszedł czas na jeden z najważniejszych punktów obchodów, czyli galę jubileuszową. Poprowadzili ją Małgorzata Acalska - nauczycielka języka polskiego od wielu lat związana z SP nr 13 i wieloletnia metodyczka Miejskiego Ośrodka Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy oraz Marcin Smoliński, także polonista w SP nr 13 i absolwent tej szkoły. Na powitanie piosenkę „Błękit" zaśpiewał Maksymilian Krakowski, uczeń klasy VII A. Na skrzypcach zagrała Jagna Polus, nauczycielka muzyki. Przeczytano też fragment tekstu napisany specjalnie na 70-lecie Szkoły Podstawowej nr 13.

Z Medalem Prezydenta Bydgoszczy

W czasie gali wręczono ponad 20 statuetek „Przyjaciel Szkoły". Uhonorowano nimi, m.in., Fundację Dom Niebieskich TuliPanów, Stowarzyszenie „Za szybą", Fundację Help 4 People, byłych dyrektorów szkoły oraz Małgorzatę Acalską, która od blisko 40 lat pracuje w SP nr 13 w Bydgoszczy. W ten sposób podziękowano jej za zaangażowanie, życzliwość oraz serce oddane uczniom i całej społeczności szkolnej.

- Przygotowaliśmy też prezentację poświęconą historii szkoły oraz film „Wesoły autobus", który powstał z okazji jubileuszu, a pokazuje w humorystyczny sposób życie uczniów naszej szkoły - mówi Anita Krajnik.

Podczas gali nie zabrakło też licznych gratulacji dla dostojnej Jubilatki. Szkoła została uhonorowana Medalem Prezydenta Bydgoszczy. Na ręce dyrektor Anity Krajnik wręczył go Mirosław Kozłowicz, zastępca prezydenta Bydgoszczy. Na zakończenie zespół pod kierownictwem Małgorzaty Monasterskiej, nauczycielki muzyki, wykonał utwór „Pokolenie". Na scenie zatańczyli też uczniowie z klas specjalnych.

Budynek szkoły przy ul. Słonecznej nr 26 został oddany do użytku w 1956 roku. 11 listopada 1981 roku placówce nadano imię Prezydenta Leona Barciszewskiego, sześć lat później szkoła otrzymała sztandar.

Można było też obejrzeć wystawę jubileuszową pt. „Szkoła wczoraj i dziś". Wystawiono do wglądu szkolne kroniki i księgę pamiątkową, do której można było się wpisać.

Historia szkoły w pigułce

Budynek szkoły przy ul. Słonecznej nr 26 został oddany do użytku w 1956 roku. 11 listopada 1981 r. placówce nadano imię Prezydenta Leona Barciszewskiego, sześć lat później szkoła otrzymała sztandar - znak wspólnoty, tradycji i dumy. W 2002 r. powstał Zespół Szkół nr 29. W jego skład weszły: SP nr 13 i Przedszkole nr 31. Ważny dla placówki był rok 2004, kiedy to utworzono Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 4 dla Dzieci z Autyzmem, który rok później stał się Ośrodkiem Rewalidacyjno-Wychowawczym dla Dzieci i Młodzieży z Autyzmem.

Na przestrzeni lat szkołą kierowało wielu kierowników i dyrektorów, którzy swoją pracą, zaangażowaniem i wizją przyczynili się do rozwoju placówki. Pierwszym kierownikiem szkoły był Czesław Wojtowicz, pełniący tę funkcję do 1966 roku. W kolejnych latach szkołą kierowali: Helena Aftańska w latach 1966-1974, Roman Wardacki w latach 1974-1983, Henryka Szymczak w latach 1983-1990, Danuta Kiełbowska w latach 1990-1992, Jarosław Acalski w latach 1992-1997, Jarosław Durszewicz w latach 1997-2003, Katarzyna Machalińska w latach 2003-2023 oraz Renata Białecka w latach 2023-2026. Od 1 września br. placówką kieruje Anita Krajnik.©℗

eprasa.pl 48ca4d2697

Z PIERWSZEJ STRONY

Bydgoska sztuka z lat 1920-1939 na nowej wystawie

opr. Paweł Kaniak

W Galerii Sztuki Nowoczesnej Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, przy ulicy Mennica 8, została otwarta wystawa „Od Zachęty do Salonów Bydgoskich. Sztuka w Bydgoszczy 1920-1939".



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Wystawa będzie prezentowana do 14 lutego 2027 roku

Ekspozycja zatytułowana „Od Zachęty do Salonów Bydgoskich. Sztuka w Bydgoszczy 1920–1939" przybliża historię bydgoskiego środowiska artystycznego dwudziestolecia międzywojennego, czasu, w którym miasto, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na nowo określało swoje miejsce na kulturalnej i artystycznej mapie kraju.

- Bydgoszcz lat 20. i 30. XX wieku była miejscem intensywnych przemian nie tylko społecznych i gospodarczych, ale także kulturalnych. Wraz z rozwojem miasta kształtowało się środowisko artystyczne, które tworzyli zarówno artyści urodzeni w Bydgoszczy, jak i twórcy przybywający z innych części Polski oraz spoza jej granic - wyjaśnia Magdalena Niewęgłowska-Kardas z Działu Komunikacji i Wydawnictw Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Wystawa „Od Zachęty do Salonów Bydgoskich" opowiada o tym procesie poprzez dzieła sztuki oraz materiały dokumentacyjne. Ekspozycja obejmuje malarstwo, rzeźbę, grafikę i rysunek, a także scenografię i sztukę stosowaną, w tym grafikę użytkową i meblarstwo. Szczególne miejsce zajmują prace artystów, którzy współtworzyli artystyczny obraz międzywojennej Bydgoszczy – m.in. Leona Dołżyckiego, Jerzego Rupniewskiego, Mariana Turwida, Piotra Trieblera, Teodora Gajewskiego, Stanisława Brzęczkowskiego i Stefana Szmaja. Obok dzieł twórców dobrze znanych pojawią się także prace artystów dziś mniej pamiętanych, jak rzeźbiarz Kazimierz Lipiński.

- Ta wystawa nie jest jedynie prezentacją dzieł powstałych w Bydgoszczy w latach 1920–1939. To próba odtworzenia świata artystycznego, który tworzyli ludzie, instytucje, stowarzyszenia, wystawy i środowiska twórcze. Interesuje mnie przede wszystkim dynamika tego środowiska, jego różnorodność, wzajemne relacje i miejsce, jakie Bydgoszcz zajmowała wówczas na artystycznej mapie Polski - mówi dr Barbara Chojnacka, kuratorka wystawy i kierowniczka Działu Grafiki Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Ekspozycja nawiązuje do pierwszej monograficznej wystawy poświęconej bydgoskiemu środowisku artystycznemu okresu międzywojennego, przygotowanej w Muzeum w 2002 roku. Po ponad dwóch dekadach powrót do tego tematu pozwala spojrzeć na niego z nowej perspektywy. Obecna wystawa została oparta na najnowszych wynikach badań dr Barbary Chojnackiej, zawartych w dwóch publikacjach „Życie artystyczne w Bydgoszczy w latach 1920-1939" oraz „Środowisko artystyczne Bydgoszczy w latach 1920-1939. Twórcy i dzieła". Monografie pozwoliły nie tylko uporządkować wiedzę o twórcach związanych z Bydgoszczą, ale również przywrócić pamięć o artystach i zjawiskach, które przez lata pozostawały na marginesie historii sztuki.

- Od Zachęty do Salonów Bydgoskich. Sztuka w Bydgoszczy 1920–1939" jest więc nie tylko opowieścią o dziełach i ich twórcach. To także próba przywrócenia pełniejszego obrazu miasta, którego życie artystyczne w okresie międzywojennym było znacznie bardziej różnorodne i dynamiczne, niż mogłoby wynikać z dzisiejszej pamięci o tamtym czasie - podkreśla dr Anna Kornelia Jędrzejewska, dyrektorka Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Fundamentem ekspozycji są dzieła ze zbiorów Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Zostały one uzupełnione obiektami wypożyczonymi z polskich muzeów i bibliotek, a także parafii, kolekcjonerów i osób prywatnych. Dzięki temu na wystawie spotkają się dzieła, które przez lata pozostawały rozproszone w różnych kolekcjach.

Wystawa będzie prezentowana w Galerii Sztuki Nowoczesnej od 15 października 2026 roku do 14 lutego 2027 roku.

REMONTY

Pęknięcia i uszkodzenia na nabrzeżu Wisły. Jak długo potrwa naprawa?

Jarosław Więcławski

W czerwcu pisaliśmy o pęknięciach i innych uszkodzeniach na nabrzeżu w Starym Fordonie. Zgodnie z ówczesną zapowiedzią Urzędu Miasta Bydgoszczy, jesienią rozpoczęto tam prace naprawcze.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W czerwcu pisaliśmy o pęknięciach i innych uszkodzeniach na nabrzeżu w Starym Fordonie. Wówczas miasto zapowiadało, że remont będzie jesienią. Prace naprawcze rozpoczęły się na początku października

Budowa nabrzeża w Starym Fordonie zakończyła się pod koniec 2022 roku. Kosztowała ponad 8 milionów złotych. Inwestycja była jednym z elementów kompleksowej rewitalizacji tej części Bydgoszczy. Realizowała ją firma Melbud. Aktualna naprawa prowadzona jest w ramach gwarancji.

Na problemy na nabrzeżu w czerwcu zwrócił uwagę Rafael Prętki, prezes Stowarzyszenia Miłośników Starego Fordonu. Opublikował wtedy na Facebooku kilka nagrań. W pierwszym pokazał dziury w betonie.

- Dużo osób pyta, co tu się stało. To jest tzw. margiel – kruszywo, które dodaje się do cementu. Wiemy, że wina nie jest wykonawcy, betoniarni, a dostawcy kruszywa. Całe nasze nabrzeże będzie frezowane. Będzie tzw. hydrofobizacja - tłumaczył Rafael Prętki.

W jednym z kolejnych filmów pokazał największe uszkodzenia na nabrzeżu – w kilku miejscach widoczne były większe pęknięcia.

- Cała część jakby odchodziła. Jedna, druga, trzecia zima – dostanie się tam woda, zamarznie i będzie to się wszystko powiększało - stwierdził przewodniczący SMSF.

Bez dodatkowych kosztów

Ratusz tłumaczył wówczas, że zakończone inwestycje w okresie gwarancyjnym podlegają dodatkowym przeglądom. Do wykonawcy w sprawie rys i punktowych odprysków zwrócono się już jesienią 2025 roku. Wezwano go do opracowania projektu naprawy, a następnie wykonania tych prac w ramach gwarancji. Zapowiadany remont rozpoczął się na początku października.

- Roboty prowadzone są na prawej części nabrzeża, patrząc w kierunku Wisły, od strony zjazdów dla osób z niepełnosprawnościami. Zakres prac obejmuje śrutowanie powierzchni betonowej, jej uszlachetnianie poprzez młoteczkowanie, a następnie wykonanie hydrofobizacji powierzchni - informuje Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Bydgoszczy.

- Przed rozpoczęciem właściwych robót odbyło się spotkanie z przedstawicielami Rady ds. Estetyki, podczas którego uzyskano akceptację w zakresie docelowego wyglądu powierzchni po naprawie. Przyjęto wariant średniej intensywności śrutowania z dodatkowym młoteczkowaniem powierzchni - dodaje.

Jak wyjaśnia, z uwagi na charakter prowadzonych prac oraz konieczność zapewnienia bezpieczeństwa korzystanie z objętego robotami fragmentu nabrzeża jest obecnie niemożliwe. Dla mieszkańców dostępna jest lewa część nabrzeża.

- Prace przebiegają zgodnie z aktualnym harmonogramem. Pierwszy etap robót, obejmujący wskazany wyżej fragment nabrzeża, powinien zakończyć się w 44. tygodniu roku, czyli pod koniec października. Jeżeli warunki atmosferyczne będą sprzyjające i możliwe będzie zachowanie wymaganych warunków technologicznych, istnieje możliwość wcześniejszego zakończenia tego etapu. Planowany termin zakończenia prac to koniec listopada br. - przekazuje Marta Stachowiak.

Inne poprawki

W czerwcowych nagraniach Rafael Prętki zwrócił również uwagę na schody przy ul. Promenada, zejście nad Wisłę. Zaczynał się tam kruszyć beton. Jak przekazał we wpisie z 13 października, schody już naprawiono. Po sygnale od jednego z mieszkańców Fordonu, prezes SMSF sprawę zgłosił do ZDMiKP, a ci zwrócili się do wykonawcy tych prac, firmy Strabag, o naprawę gwarancyjną. Roboty wykonano na początku października.©℗

eprasa.pl 48ca4d2697

CIEKAWOSTKI

W Bydgoszczy jest Muzeum Tortur i Kar Śmierci

Jarosław Więcławski

Nowy szyld, który pojawił się na budynku przy ul. Wełniany Rynek w Bydgoszczy od razu przyciągnął uwagę mieszkańców. Nic dziwnego, bo nie codziennie w mieście powstaje Muzeum Tortur i Kar Śmierci. Zajrzeliśmy do środka i obejrzeliśmy ekspozycję.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Po ekspozycji oprowadził Franciszek Bromberek, tata właściciela, który czynnie zaangażował się w przygotowanie projektu



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Wśród eksponatów są oryginały zakupione na aukcjach międzynarodowych, m.in. z Wiednia, Portugalii czy Holandii

Muzeum Tortur i Kar Śmierci w Bydgoszczy jest czynne od soboty, 17 października. Prace nad jego stworzeniem trwały długo.

- Koncepcja zaczęła kiełkować już 2,5 roku temu. W regionie kujawsko-pomorskim, a szerzej w północnej części kraju, nie ma placówki kompleksowo poświęconej tej tematyce, która byłaby osobnym bytem. Dodatkowo widać tendencję, że ta tematyka jest szeroko zawłaszczona przez popkulturę. Tortury i kara śmierci to temat historyczny – tak chcemy go pokazać. W pewnym sensie prezentujemy rozwój ludzkości, również na terenach dzisiejszej Polski. Jeżeli chodzi o popularyzację historii, jest on trochę omijany, a właściwie celowo niedostrzegany - mówi Bartłomiej Bromberek, właściciel Muzeum Tortur i Kar Śmierci.

Z muzeami związany jest od 13 lat. Zabytkoznawca postanowił spróbować sił, otwierając nową, prywatną placówką. Sam o sobie mówi, że jest przede wszystkim pasjonatem historii. Jak sądzi, w Bydgoszczy jest miejsce na nowe muzeum, do którego chętnie zajrzą mieszkańcy, ale i turyści.

Sprzyjać ma temu wybór lokalizacji. Placówka jest na Wełnianym Rynku, tuż przy wejściu na ulicę Długą. Wokół nie brakuje restauracji, pubów, ale i innych placówek kulturalnych oraz edukacyjnych. Dla wielu osób może to być kolejny przystanek w drodze na Wyspę Młyńską.

„Będą negatywne komentarze, ale my opowiadamy historię taką, jaką ona była"

Nowe muzeum odwiedziłem trzy dni przed oficjalnym otwarciem, gdy w środku trwały jeszcze ostatnie przygotowania. Po ekspozycji oprowadził mnie Franciszek Bromberek, dawny rzecznik Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego (obecnie Politechnika Bydgoska), a prywatnie tata właściciela. Dziś przebywa na emeryturze i również czynnie zaangażował się w przygotowanie projektu.

Przewodnik pokazuje eksponaty, a przy okazji opowiada o lokalnych historiach związanych z Bydgoszczą. Wyjaśnia, jak działały i były wykorzystywane przedmioty zgromadzone w muzeum. Wskazuje, gdzie w mieście znajdował się pręgierz, szubienica czy dom kata.

- Negatywne komentarze pewnie będą, ale my nie odkrywamy niczego nowego, tylko opowiadamy historię, taką, jaka ona była. W Polsce Muzeum Tortur jest w Krakowie. Więcej tego typu placówek jest w innych krajach. Takie najciekawsze, które też są dla nas inspiracją, znajdują się w Pradze, Zagrzebiu czy Amsterdamie - wymienia Franciszek Bromberek.

Lekcja historii, także lokalnej

- Nasze główne założenie to pokazanie aspektu psychologiczno-społecznego tematu. Nie chcemy spłycać historii i pokazywać go w zabawnej formie. Dziś są filmy sensacyjne czy gry wideo, gdzie wykorzystuje się temat tortur, aby wzbudzić emocje, zapewnić rozrywkę, a nie o to nam chodzi. Nie chcemy nikogo straszyć. Powód zadawania cierpień był różny, czasem były to podejrzenia czy urojenia lokalnej społeczności. Nie chodzi tylko o pokazanie fizycznego aspektu zadawania bólu, ale też samego bólu powodowanego przez strach przed nim - wyjaśnia Bartłomiej Bromberek.

Muzeum Tortur i Kar Śmierci w Bydgoszczy jest otwarte 6 dni w tygodniu, w godzinach od 12.00 do 20.00. Wyjątkiem jest środa. Możliwe jest zwiedzanie indywidualne i grupowe. Chętni mogą skorzystać z opcji poznawania wystawy z przewodnikiem. Bilet ulgowy kosztuje 25 zł a normalny - 30 zł. Wstęp dla osób od 16. roku życia.

Eksponaty są prezentowane w dwóch salach o łącznej powierzchni ok. 250 mkw. Na dolnym poziomie znajdują się przedmioty związane z karami ostatecznymi.

- Wśród eksponatów mamy oryginały zakupione na aukcjach międzynarodowych, między innymi z Wiednia, Portugalii czy Holandii. Trafił do nas też miedzioryt z Cypru. Głównie są to obiekty z przełomu XVII i XVIII wieku. Część jeszcze utknęła w transporcie, ale niebawem uzupełnią ekspozycję. Jak każde muzeum cały czas będziemy chcieli ją rozwijać i powiększać zbiory. Oczywiście, co naturalne przy historycznej tematyce, nie unikniemy replik niektórych urządzeń - mówi Bartłomiej Bromberek.

W muzeum nie zabrakło wątków związanych z Bydgoszczą. - Mocno na wystawie osadzony jest wątek procesu Katarzyny Paprockiej, która została doprowadzona do śmierci nie z powodów faktycznej przewiny czy przestępstwa, ale z powodu niesnasek między dwoma osobami i chęci zemsty. Nawiążemy do kata bydgoskiego, który niedaleko miał swoją siedzibę. Będziemy opowiadać o procesach o czary, które rozgrywały się w Fordonie - wymienia właściciel.

Kontrowersyjna tematyka?

Kilka dni temu na naszym profilu na Facebooku zamieściliśmy zdjęcie z szyldem muzeum. Wpis wzbudził ogromne emocje. To blisko 4 tys. reakcji, ponad 600 komentarzy i 100 udostępnień. Sporo osób deklaruje, że chętnie je odwiedzi. Nie brakuje jednak również negatywnych komentarzy, częściowo związanych z ostatnimi wydarzeniami w polskich szkołach. Pojawiają się opinie, że miejsce nie powinno się otwierać, bo to nieodpowiednia tematyka, zwłaszcza dla młodych osób.

- Głośno jest teraz o publicznej egzekucji planowanej w Stanach Zjednoczonych. W mediach mówi się też o niedawnej nieudanej egzekucji. Kary śmierci wciąż się dzieją, to nie tylko historia. Nie chcemy nikogo szokować, tu nie chodzi o żadną promocję, a o refleksję nad ważnym tematem. Zapewniam, że jest wiele dużo bardziej kontrowersyjnych muzeów niż nasze. Każdy sam może przekonać się, jak podchodzimy do tego tematu - zaprasza Bartłomiej Bromberek.©℗

NASZ PATRONAT

„Nic o nas bez nas". Rozmawiano o zdrowiu psychicznym młodzieży

opr. Paweł Kaniak

V Liceum Ogólnokształcące im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy było organizatorem międzyszkolnej konferencji naukowo-edukacyjnej „Nic o nas bez nas - Zdrowie psychiczne młodzieży". Odbyła się w Młynach Rothera.

Jak informują organizatorzy, najważniejszym założeniem konferencji było oddanie głosu młodym ludziom w rozmowie o ich zdrowiu psychicznym. Wystąpienia uczniów przeplatały się z wystąpieniami specjalistów, dzięki czemu perspektywa młodzieży spotkała się z doświadczeniem ekspertów. Zwieńczeniem wydarzenia była moderowana debata, której tematy wynikały m.in. z wystąpień młodzieży oraz anonimowych pytań uczestników.

Podczas konferencji mocno podkreślano, że jeżeli chce się rozmawiać o zdrowiu psychicznym młodzieży, nie można prowadzić tej rozmowy bez udziału samych młodych ludzi. Dlatego nie chciano mówić wyłącznie o młodzieży. Celem była przede wszystkim rozmowa z młodzieżą i słuchanie jej. Właśnie z tej idei narodziła się konferencja „Nic o nas bez nas - Zdrowie psychiczne młodzieży".

Tematy poruszane w wystąpieniach młodzieży, nie zostały narzucone przez dorosłych ani przez organizatorów. To młodzi ludzie sami zdecydowali, o czym chcą mówić i co ich zdaniem powinno wybrzmieć. Opowiedzieli o problemach, zjawiskach i doświadczeniach, które sami uznali za ważne.

Młodzież mówiła m.in. o stresie w komunikacji w relacjach w świecie rzeczywistym i wirtualnym; o presji i potrzebie dostosowania się do współczesnych standardów społecznych w zależności od pokolenia. A także o tym, czy telefon jest szansą czy zagrożeniem.

W gronie zaproszonych prelegentów i ekspertów byli m.in.: dr n. med. Maciej Klimarczyk – psychiatra, psychoterapeuta i seksuolog; Katarzyna Stryjek – pedagog i mediator; dr Iwona Mandrzejewska-Smól z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, ekspert Centrum Medycznego Gizińscy oraz przedstawiciel SEXEDPL. Debatę poprowadziła dr Elżbieta Okońska, prof. uczelni z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Równolegle z konferencją odbywały się warsztaty prowadzone przez Fundację SEXEDPL.©℗

eprasa.pl 48ca4d2697

AKCJA

Konflikt rówieśniczy można rozwiązać mediacją

Maciej Czerniak

Co łączy „Antygonę" z „Akademią Pana Kleksa"? A choćby to, że obie historie można przedstawić z prawniczego punktu widzenia. Tak zrobili uczniowie, którzy wystąpili z okazji Tygodnia Mediacji w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy.



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Wydarzenie odbyło się w ramach Tygodnia Mediacji w SO w Bydgoszczy

W czwartek 15 października w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy odbyło się niezwykłe wydarzenie z udziałem uczniów szkół w Bydgoszczy i okolicach. Centrum Mediacji przy Kujawsko-Pomorskiej Izbie Adwokackiej w Bydgoszczy zaprosiło młodych ludzi do udziału w nim w ramach Tygodnia Mediacji.

- Niektóre sprawy muszą kończyć się na sali sądowej, ale wiele nie - zwróciła się do gości sędzia Maria Leszczyńska, prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. - Mamy inne metody. Jedną z nich jest mediacja, czyli rozmowa, porozumienie, złagodzenie konfliktu. Państwo, opiekunowie, ale też młodzież i dzieci nie bywacie tu, w sądzie jako strony, jako podsądni, ale nadarzyła się szczególna okazja, kiedy państwo adwokaci działający w centrum mediacji w Bydgoszczy, w związku z obchodzonym właśnie tygodniem mediacji, zaproponowali zorganizowanie tego nadzwyczajnego spotkania.

Młodzi mediatorzy już działają w szkołach

- Zależy nam na tym, aby promować mediacje jako formę alternatywną rozwiązywania sporów już od najmłodszych pokoleń, aby zasiewać w dzieciach umiejętność dialogu, wzajemnego szacunku i porozumiewania się i poszukiwania porozumienia - mówi mec. Joanna Ogrodowicz, prezes Centrum Mediacji przy K-PIA.

Jak zaznacza, podobne działania mogą zaprocentować w przyszłości: - Mediacja jest świetnym sposobem, aby rozwiązać konflikt. Nie każdy spór musi kończyć się na sali sądowej.

Co więcej, jak podkreśla mec. Ogrodowicz, młodzi mediatorzy już działają w szkołach, gdzie mają szansę sprawdzić w praktyce to, czego nauczyli się w rozmowach z prawnikami: - Działamy w szkołach podstawowych i liceach, gdzie uczniowie od lat przechodzą kursy, aby zostać takim mediatorem rówieśniczym i prowadzą takie mediacje rówieśnicze wśród dzieci i młodzieży. Rozwiązują konflikty już na etapie szkolnej ławy, że tak powiem.

Dodaje, że szkoły chętnie biorą udział w projekcie: - Nauczyciele upatrują w tej metodzie również wiele dobrego, organizują koła mediacyjne. Jest to forma oczywiście dodatkowej aktywności dla dzieci, a nie element obowiązkowy programu.

Od Kleksa do Antygony

Najlepiej uczyć się przez zabawę, zwłaszcza jeśli taka zabawa ma w sobie element magii teatru. Te żywioły - magię i akcent aktorski - połączyła inscenizacja przygotowana i odegrana w największej sali sądowej w Bydgoszczy przez uczniów Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Brzozie. Brawurowo odegrali scenę na motywach historii Pana Kleksa. Starsi uczniowie z II Liceum Ogólnokształcącego w Inowrocławiu następnie wzięli na tapet historię inspirowaną „Antygoną" Sofoklesa. W spotkaniu w sądzie uczestniczyli również uczniowie SP nr 9, ZS nr 24 i SP nr 35 w Bydgoszczy.

Przy okazji spotkania w bydgoskim sądzie wręczono również nagrody w ramach konkursu „Kolorowy Świat Zgody", organizowanego przez Centrum Mediacji. Następnie odbyły się warsztaty mediacyjne, które poprowadził adw. Mikołaj Kaszak.

- Wierzymy, że kultury dialogu warto uczyć od najmłodszych lat. Mediacja to nie tylko sposób rozwiązywania sporów, to także sztuka rozmowy, empatii, odpowiedzialności i poszukiwania rozwiązań, które uwzględniają potrzeby obu stron - zaznacza adw. Ogrodowicz. - Cieszymy się, że jako Centrum Mediacji możemy współtworzyć przestrzeń, w której młodzi ludzie poznają te wartości nie tylko w teorii, ale przede wszystkim w praktyce.

©℗

ROCZNICA



FOT. ANDRZEJ GOIŃSKI/UMWKP

Uroczystości

Pamięci księdza Jerzego Popiełuszki

42 lata temu zginął brutalnie zamordowany przez komunistyczną policję polityczną kapłan ruchu „Solidarność" ksiądz Jerzy Popiełuszko, obrońca praw człowieka, błogosławiony Kościoła katolickiego. Uroczystości z tej okazji rozpoczęły się liturgią drogi krzyżowej pod pomnikiem-krzyżem przy drodze krajowej nr 40 w Górsku, gdzie funkcjonariusze bezpieki napadli i uprowadzili kapłana, by go później torturować i zabić. Następnie zebrani wzięli udział w mszy świętej w kościele parafialnym w Górsku. Po niej odbyło się spotkanie z udziałem aktora Adama Woronowicza i zespołu Soul. Przypomnijmy, że Adam Woronowicz wcielił się w postać zamordowanego przez funkcjonariuszy SB kapłana w filmie „Popiełuszko. Wolność jest w nas".**(MN)**

HANDEL

Będzie strajk w Dino tuż przed świętami?

Agnieszka Domka-Rybka

- Byliśmy w Krotoszynie, ale zarząd Dino do nas nie wyszedł. Jeśli nadal nie będzie woli dialogu, 20-23 grudnia dojdzie do strajku - zapowiadają związkowcy. Pracownicy obawiają się m.in. nadchodzącej zimy. Minionej temperatura przy kasach spadała do 3,2 stopnia C.

- W części sklepów założyli nagrzewnice nad wejściami. Oby coś dały, bo ubiegła zima była koszmarem - mówi nam pracownica Dino w powiecie grudziądzkim.

Przypomnijmy, że w styczniu 2026 r. do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęły liczne skargi w tej sprawie. Potwierdziła je kontrola, która objęła 140 sklepów. Pomiary w jednym z nich (w Skierniewicach) wykazały 3,2 stopnia Celsjusza na stanowisku kasowym. W kilku przypadkach PIP wstrzymała prace ze względu na warunki zagrażające zdrowiu pracowników i wtedy w sklepach zainstalowano nagrzewnice.

Zdaniem pracowników, przed wejściem do Dino powinny powstać wiatrołapy. - Albo kasy należy przesunąć w głąb sklepu, tak jak np. jest Kauflandzie czy Lidlu. Nie wiem, kto projektował markety Dino, ale na pewno za nic miał pracowników siedzących przy kasach - uważa Czytelniczka.

To jeden w wielu problemów, z którymi OPZZ Konfederacja Pracy w Handlu zwróciła się do zarządu Dino. - Byliśmy w Krotoszynie 13 października, ale zarząd do nas nie wyszedł. Zamiast władz firmy pojawiła się agresywna kancelaria, która blokuje jakiekolwiek porozumienie i dialog. Chcieliśmy rozmawiać o pracownikach i warunkach pracy, ale po drugiej stronie nie ma woli. To całkowite lekceważenie ludzi. Zamiast szacunku otrzymujemy: niskie wynagrodzenia, ciągłe przeciążenie pracą i ogromną presję.

- W budżecie na 2026 r. Grupa Dino przeznaczyła około 700 mln zł na podwyżki dla pracowników oraz na utworzenie nowych miejsc pracy. Łączna wartość świadczeń pracowniczych wzrośnie tym samym z 4,3 mld zł w 2025 r. do około 5 mld zł w 2026 r. - informuje Grupa Dino.

Pracownicy twierdzą, że większość tych funduszy pochłonęły stanowiska w nowych sklepach i domagają się realnej podwyżki, poprawy warunków pracy, zwiększenia zatrudnienia oraz przestrzegania praw związkowych i pracowniczych.

Jednym z nich jest prawo do strajku. - Dino nie może blokować pracownikom prawa do strajku! - podkreśla Konfederacja i ostrzega: - Jeśli nie będzie woli dialogu, dojdzie do strajku 20-23 grudnia 2026! To może być historyczny moment dla III RP: strajk w sieci handlowej bez referendum.

Referendum strajkowe to warunek legalności strajku. Aby było ważne, musi wziąć w nim udział co najmniej połowa pracowników. Związkowcy tłumaczą, że zespół Dino jest rozproszony i liczy ok. 60 tys. osób. Trudno im się zorganizować.

- Przepisy mają hamować opór pracowniczy. My chcemy, by brak obowiązku referendum stał się zasadą, żeby wszyscy pracownicy w Polsce mieli rzeczywiste prawo do strajku bez represji i bez absurdalnych wymogów, takich jak referendum - tłumaczą i podkreślają, że Konfederacja Pracy rośnie w siłę także w Biedronce, Lidlu, Kauflandzie, Pepco, Rossmannie i Aldim.

©℗

eprasa.pl 48ca4d2697

FOKUS

• **Dziś rząd** zajmie się projektem ws. automatycznego przedłużania prawa do 800 plus

BEZPIECZEŃSTWO

Kosiniak-Kamysz: Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował w poniedziałek, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy w sprawie incydentu z dronem

oprac. Karolina Wrońska

Dron, który w niedzielę eksplodował w rejonie (powiecie) poswolskim na północy Litwy, był ukraińską maszyną typu FPV, przenoszącą ładunek wybuchowy. Bezzałogowiec wleciał na terytorium Litwy od strony Polski – poinformował w poniedziałek litewski premier Mindaugas Sinkeviczius.

„Nie ma wątpliwości, że dron wleciał (...) od strony Polski" – powiedział szef rządu po posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa Narodowego. Podkreślił, że „litewskie urządzenia zarejestrowały moment, w którym dron wleciał od strony Polski".

Według szefa Sztabu Obrony Litewskich Sił Zbrojnych Giedriusa Premeneckasa, radary po raz pierwszy wykryły obiekt o godz. 5.47 (godz. 4.47 czasu polskiego) na terytorium Polski, 30–40 km od granicy z Litwą. Dron przekroczył granicę o godz. 6.02 (5.02 w Polsce). O godz. 6.40 (5.40 w Polsce) podjęto decyzję o poderwaniu myśliwców NATO. Piloci nie mogli jednak nawiązać kontaktu wzrokowego z obiektem z powodu złych warunków pogodowych.

Kosiniak-Kamysz – pytany w poniedziałek na konferencji w Łapanowie (Małopolskie) o incydent z dronem – powiedział, że obecnie



FOT. PAP/ART SEVICE

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował, że jest w kontakcie z ministrem obrony Litwy ws. incydentu z dronem

badane są różne scenariusze i oczekuje od wojskowych wyjaśnienia tej sprawy. Jak mówił, brany pod uwagę jest m.in. scenariusz, który zakłada, że bezzałogowcem, który naruszył litewską przestrzeń powietrzną, był dron przemytniczy.

Przekazał, że z najnowszych informacji wynika, że był to dron ukraiński. – Strona ukraińska stronę litewską przeprosiła. Jestem w kontakcie z ministrem obrony Litwy (Robertasem Kaunasem – PAP) w tej sprawie – dodał Kosiniak-Kamysz.

Komunikat MON

W poniedziałek wczesnym popołudniem Ministerstwo Obrony Narodowej wydało komunikat.

„W związku z pojawiającymi się w przestrzeni medialnej informacjami jakoby według – źródeł w MON dron odnaleziony wczoraj na terytorium Litwy miał wystartować z terytorium Litwy – stanowczo dementujemy te informacje" – czytamy w komunikacie. MON alepuje o niepowielanie fałszywych spekulacji. „Wskazany dron, który wczoraj rano przekroczył przestrzeń powietrzną Litwy i eksplodował na terenie tego kraju, był dronem ukraińskim. W związku z wydarzeniami minionej nocy szef MON polecił dowódcy operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych przeprowadzenie szczegółowej analizy zdarzeń z nocy 17/18 października w rejonie granicy z Litwą oraz granicy polsko-ukraińskiej. Analizy dotyczą dostępnych systemów radarowych operujących w tej części Polski i krajach sąsiednich. Działania te są realizowane we współpracy ze stroną litewską. Obecnie MON czeka na oficjalne wyniki zleconych analiz" – głosi komunikat polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej.

Czerwony alert na Litwie

Władze Litwy poinformowały w niedzielę o wydaniu czerwonego alertu dla dwóch regionów na północy kraju z powodu niezidentyfikowanego obiektu w przestrzeni powietrznej. Na Łotwie wydano żółty alert dla trzech regionów. W obu krajach alerty obowiązywały przez około 30 minut. Według ministra ochrony Litwy Robertasa Kaunasa był to ukraiński bezzałogowiec typu FPV-1, który zboczył z trasy podczas ataku na Petersburg. Dron eksplodował nad Litwą, a jego odłamki uszkodziły cywilny samochód. Kierowca nie ucierpiał. **PAP**

GÓRNICTWO

Mniejsze zatrudnienie w górnictwie

oprac. Karolina Wrońska

– W tym roku z górnictwa odeszło 6,8 tysiąca osób, co oznacza spadek zatrudnienia w sektorze o prawie 10 procent – poinformował w poniedziałek wiceminister energii Marian Zmarzły.

Wiceminister podkreślił jednocześnie, że węgiel pozostanie ważnym elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski w okresie przejściowym.

– Utrzymujemy kierunek zamykania kopalń, odchodzenia od węgla, ale w okresie przejściowym będzie on pełnił jeszcze bardzo ważną rolę – powiedział Zmarzły podczas konferencji prasowej w Kościelisku k. Zakopanego, poświęconej najnowszym działaniom podejmowanym w związku z transformacją w sektorze górnictwa.

Wiceminister poinformował, że w tym roku wygaszane są kopalnie Bobrek, Wujek i Bielszowice.

Wśród następnych kopalń wskazanych do likwidacji w umowie społecznej Zmarzły wymienił kopalnie Bolesław Śmiały i Sośnicę. **PAP**

BEZPIECZEŃSTWO W SZKOŁACH

Liczba patroli w szkołach spadła o połowę

oprac. Karolina Wrońska

Jeszcze w ubiegłym tygodniu w szkołach było 20 tysięcy policjantów, w poniedziałek liczba ta zmniejszyła się o połowę – informuje policja.

W całej Polsce nadal trwają działania policji, które mają zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i wszystkim pracownikom placówek oświatowych. Akcja ma związek z aktami przemocy, do których dochodziło na początku października.

Policja przekazała w poniedziałek na platformie X, że sytuacja w szkołach się ustabilizowała – nie zanotowano kolejnych zdarzeń ani nie zatrzymano kolejnych osób.

Jak podano w komunikacie, od początku działań przeprowadzono blisko 238 tysięcy kontroli placówek i zatrzymano 194 osoby. Zanotowano w sumie 519 zdarzeń, w których funkcjonariusze realizują czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego. **PAP**

KRÓTKO

Gorzów Wielkopolski

Na TikToku nawoływał do przemocy

38-letni Dawid G. z Gorzowa Wielkopolskiego usłyszał zarzut kierowania gróźb pozbawienia życia i zdrowia uczniów gorzowskiej podstawówki oraz publicznego nawoływania do zabójstwa i zgwałcenia. Podejrzany miał dopuścić się przestępstw 11 października br. podczas transmisji na platformie TikTok. W czasie przesłuchania nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Argumentował, że realizując transmisję, nie miał zamiaru nikogo straszyć ani wzywać do łamania prawa. Dawid G. trafił do aresztu.

Wielkopolskie

Fałszywi policjanci trafili do aresztu

Policjanci zatrzymali pięć osób, które miały brać udział w rozboju z użyciem broni pod koniec września w powiecie gnieźnieńskim. Do domu pokrzywdzonego przyjechali mężczyźni przedstawiający się jako policjanci i funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji. Mieli przy sobie sfałszowane nakazy przeszukania, policyjne emblematy i broń. Grożąc torturami i użyciem broni, zmusili poszkodowanego do wskazania miejsca, w którym przechowywał gotówkę. Trzech podejrzanych trafiło do aresztu na 3 miesiące.

Wrocław

Usuwanie niewybuchu w centrum miasta

Dziś saperzy zabezpieczą niewybuch z okresu II wojny światowej, znaleziony w ubiegłym tygodniu podczas prac budowlanych przy ul. Kolejowej we Wrocławiu. Na czas usunięcia bomby przewidziano ewakuację około 3 tys. osób; wystąpić mogą również zmiany w kursowaniu pociągów we Wrocławiu.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Jarosław Kaczyński próbuje reaktywować trupa pod tytułem „emocja społeczna", antyrządowa (...). Próbuje zbudować nową emocję, bo zawsze się budował na jakiejś emocji

KRZYSZTOF ŚMISZEK,
europoseł Lewicy

eprasa.pl 48ca4d2697

JAPONIA

Ruszyły największe w historii manewry USA i Japonii. Tak chcą zatrzymać Chiny

Grzegorz Kuczyński

Japońskie Siły Samoobrony i wojsko USA rozpoczęły w poniedziałek największe dotąd wspólne ćwiczenia poligonowe pod kryptonimem Keen Sword 27 – podał dziennik „Mainichi Shimbun".

W zaplanowanych do 29 października ćwiczeniach, które odbędą się głównie na wyspie Kiusiu i archipelagu Riukiu, udział bierze ok. 45 tys. członków Sił Samoobrony Japonii i 12 tys. amerykańskich wojskowych. W części ćwiczeń uczestniczą też siły z Australii, Kanady oraz, po raz pierwszy, z pięciu innych państw, w tym Francji, Niemiec i Holandii.

Jak podał „Mainichi Shimbun", w ramach manewrów po raz pierwszy poza macierzystą bazę Kengun w japońskiej prefekturze Kumamoto przemieszczono na poligon wyrzutnię japońskich pocisków przeciwokrętowych Typ 25 o zasięgu ok. 1 tys. km. Broń ta stanowi element budowanych przez Japonię zdolności do kontrataku. Wojskowi przetestują procedury operacyjne i sprawność urządzeń bez prowadzenia ostrzału rakietowego.

W ramach ćwiczenia szybkiej relokacji sił wojska USA rozmieściły na wyspie Yonaguni, położonej 110 km od Tajwanu, systemy przeciwokrętowe NMESIS oraz zestawy obrony powietrznej MADIS. Z kolei na sąsiedniej wyspie Ishigaki Amerykanie rozlokowali systemy NMESIS, MADIS oraz wyrzutnie rakietowe HIMARS.

– Fakt, że (ćwiczenia) osiągnęły skalę bliską maksymalnej, jest wyrazem poczucia kryzysu oraz potrzeb szkoleniowych – powiedział szef Połączonego Sztabu Sił Samoobrony Japonii gen. Hiroaki Uchikura na konferencji prasowej 9 października.

Analitycy cytowani przez dziennik „The Japan Times" podkreślają, że manewry są powszechnie postrzegane jako sprawdzian możliwości obrony południowo-zachodniego łańcucha wysp Japonii w kontekście rosnącej aktywności militarnej Chin w rejonie Pacyfiku. **PAP**



FOT. X

Ćwiczenia Keen Sword 27 rozpoczęły się w poniedziałek 19 października

WOJNA W UKRAINIE

Putin marzy o nowej Jałcie i podziale na strefy wpływów

Grzegorz Kuczyński

Władimir Putin zaproponował zorganizowanie trójstronnego spotkania z prezydentem USA Donaldem Trumpem i przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem w celu omówienia zakończenia wojny w Ukrainie na swoich warunkach – poinformował „The Wall Street Journal" były pracownik rosyjskich służb specjalnych.

Według rozmówcy „WSJ" Putin przedstawił tę koncepcję podczas rozmowy telefonicznej z Trumpem 9 października. Zaproponował zorganizowanie rozmów podczas szczytu APEC, który odbędzie się w dniach 18-19 listopada w chińskim Shenzhen. Rozmówca gazety dodał, że Putin widzi w tym szansę na zorganizowanie nowej konferencji – niczym w Jałcie w lutym 1945 roku – i podzielenie świata na strefy wpływów.

Szczyt USA – Chiny – Rosja?

Wysoki rangą amerykański urzędnik potwierdził informację o propozycji rosyjskiego prezydenta. Według niego Trump nie zgodził się jeszcze na spotkanie, ale może poprzeć ten pomysł, ponieważ chce dotrzymać przedwyborczej obietnicy zakończenia wojny.

Źródła „WSJ" zbliżone do negocjacji między Rosją a Chinami zaznaczyły, że Pekin nie ma nic przeciwko trójstronnemu spotkaniu. Rzecznik prasowy prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrij Pieskow potwierdził gazecie, że szczyt przywódców USA, Chin i Rosji jest obecnie przedmiotem rozmów.

– Na razie nie ma jasności co do samego spotkania ani jego potencjalnego porządku obrad, choć wszystkie trzy strony uznają hipotetyczną możliwość zorganizowania takiego spotkania – powiedział Pieskow.



FOT. SERGEI GAPON/AFP/EAST NEWS

Mural norweskiego artysty ulicznego Toddela przedstawiający mapę Ukrainy oraz Donalda Trumpa i Władimira Putina

Zełenski oskarża partnerów

Były pracownik rosyjskich służb specjalnych w rozmowie z gazetą zauważył, że Putin już wcześniej proponował Trumpowi i Xi Jinpingowi spotkanie w sprawie Ukrainy, ale tym razem inicjatywa ta pojawiła się w kontekście korzystnego dla Moskwy zwrotu w stosunkach z Waszyngtonem. 9 października strony zawarły porozumienie w sprawie zakupu przez USA rosyjskiego oleju napędowego oraz wsparcia jego sprzedaży na rynku światowym.

Wcześniej Trump oskarżył prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o to, że nie chce zakończyć wojny z Rosją. „Dwa lata temu mógł wynegocjować korzystniejsze warunki niż te, które ma teraz. Jego kraj leży w ruinach, znaczna część jego terytorium została utracona, nie ma już własnych oceanów i mórz, a mężczyzn pozostało niewielu – są ranni lub polegli" – napisał Trump na swoim portalu społecznościowym Truth Social.

Zełenski z kolei oskarżył szefa Białego Domu o to, że zmusza Ukrainę do kapitulacji przed Rosją. – Uważam, że podjęto kroki mające na celu skłonienie Ukrainy do kapitulacji. Nie chcę myśleć, że nasi amerykańscy partnerzy uważają, iż wojnę można zakończyć szybciej kosztem Ukrainy, ale właśnie tak to wygląda – zaznaczył ukraiński przywódca.

Trump zawiesił sankcje

Tymczasem Trump wyjaśnił decyzję o odłożeniu wprowadzenia „piekielnych sankcji" wobec Rosji swoimi próbami zakończenia wojny w Ukrainie. „Prowadzę negocjacje pokojowe w sprawie konfliktu między Rosją a Ukrainą i nie chcę z głupoty zrobić czegoś, co zmusi Rosję do wycofania się z procesu negocjacyjnego" – napisał Trump w serwisie Truth Social. Prezydent USA zapewnił, że w procesie rozwiązywania konfliktu osiągnięto „duży postęp" i że będzie mógł podpisać ustawę o sankcjach w dowolnym momencie, kiedy tylko zechce.

EKWADOR

Krzyż spadł na księdza w czasie mszy świętej. Duchowny nie przeżył

Kazimierz Sikorski

Ekwadorskie służby policyjne uruchomiły w niedzielę śledztwo po tragicznym wypadku podczas mszy św. w mieście Guayaquil, na zachodzie kraju, w trakcie której na księdza spadł duży drewniany krzyż.

Duchowny zmarł pomimo udzielonej pomocy. Władze badają, czy winna była wadliwa instalacja, czy awaria konstrukcyjna, która spowodowała upadek krzyża.

Wypadek został zarejestrowany, gdyż msza była transmitowana online. Nagranie pokazuje, jak konstrukcja przechyla się do przodu, po czym z impetem uderza w głowę księdza. Wierni pospieszyli duchownemu z pomocą, jednak duchowny zginął na miejscu.

Do tej wstrząsającej tragedii doszło w kościele w ekwadorskim mieście portowym Guayaquil. W oświadczeniu napisano: „Informujemy, że nasz umiłowany ojciec Patricio Alfredo Sanchez Molinari, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w wikariacie centralnym, odszedł do domu Ojca, aby cieszyć się Jego obecnością i chwałą".

Donosząca o uruchomionym dochodzeniu stacja TV Equador przekazała, że ofiarą tragicznego wypadku jest 53-letni ksiądz Patricio Alfredo Sanchez Molinari.

Patricio należał do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Zgromadzenie to, założone we Włoszech w 1732 roku, liczy dziś tysiące członków posługujących w ponad 100 krajach na całym świecie.

KOREA POŁUDNIOWA

Przywódca sekty skazany na 33 lata więzienia

oprac. Anna Nagel

81-letni przywódca sekty Jezus Gwiazda Poranna (JMS) Dzong Mjong Soka został skazany przez sąd w Korei Płd. na 33 lata więzienia. Mężczyznę uznano za winnego napaści seksualnych na 16 wyznawczyń, które zmanipulował, ogłaszając się Mesjaszem.

„Metody i środki popełnienia przestępstwa były bardzo nikczemne, a ponieważ czyny te powtarzały się przez długi czas przy wykorzystaniu struktury religijnej kontroli i wpływów, surowa kara jest nieunikniona" – przekazano w uzasadnieniu wyroku, który zapadł w sądzie okręgowym w Taejon w środkowej części Korei Płd.

Orzeczona kara jest wyższa od 27 lat, o które wnioskowała prokuratura. Sąd dodatkowo nakazał 81-latkowi noszenie opaski elektronicznej przez 15 lat oraz nałożył 10-letni zakaz pracy w placówkach dla dzieci, młodzieży i osób z niepełnosprawnościami.

Grupa Jezus Gwiazda Poranna (Jesus Morning Star) została założona w 1978 r. przez Dzonga, byłego członka Kościoła Zjednoczeniowego Sun Mjung Muna. Według szacunków sekta skupia ponad 100 tys. wiernych w Korei Płd. oraz ponad 10 tys. za granicą.

Dzong od 2025 r. odsiaduje 17-letni wyrok za wykorzystywanie seksualne obywatelek Hongkongu, Australii oraz Korei Płd. Wcześniej, do 2018 r. spędził w celi dekadę za podobne przestępstwa popełnione w latach 2001-2006. **PAP**

eprasa.pl 48ca4d2697

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,89	4,37	4,72	5,19	2,46

DANE WG NBP Z DNIA 19.10.2026, G. 12:00

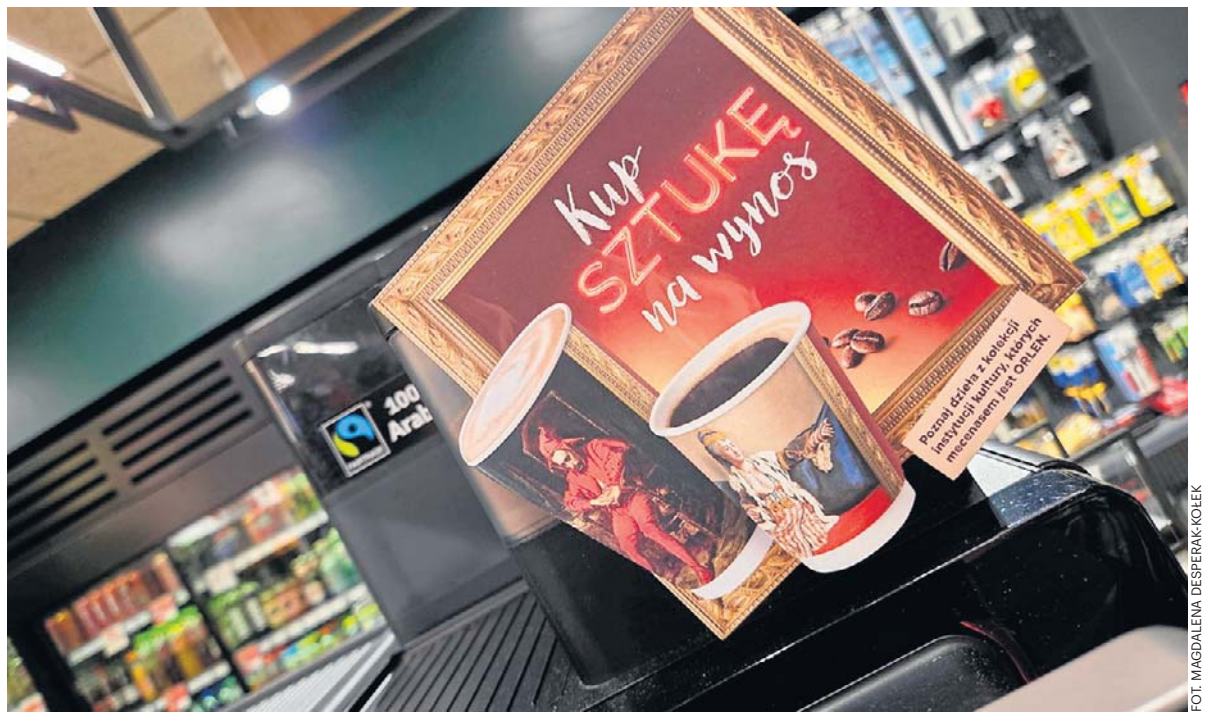
HANDEL

Polują na kubki z kawą na stacjach Orlenu. Wszystko przez Matejkę i Stańczyka

Czy szybka kawa w trasie może być okazją do kontemplacji dziedzictwa kulturowego? To znacznie bardziej prawdopodobne od czasu, gdy sztuka zawitała pod wiaty stacji paliw i między dystrybutory.

Magdalena Desperak-Kołek

Nowa kolekcja kubków „Sztuka na wynos" budzi spore zainteresowanie na stacjach Orlenu w całej Polsce. Firma przekonuje jednak, że nie chodzi wyłącznie o aspekt komercyjny. Ma ambicję przybliżać sztukę odbiorcom i włączać ją w codzienne życie Polaków.



FOT. MAGDALENA DESPERAK-KOŁEK

Akcja „sztuka na wynos" ma na celu popularyzację sztuki poprzez sprzedaż na stacjach benzynowych gorących napojów w papierowych kubkach z reprodukcjami znanych dzieł. Orlen aspiruje do zostania mecenasem sztuki

Kubki z rekonstrukcjami sztuki są dostępne w Stop Café na stacjach Orlen. W którym z pięciu obrazów najlepiej smakuje kawa?

Oferta nowych papierowych kubków z rekonstrukcjami dzieł sztuki pojawiła się na stacjach Orlen pod koniec września z okazji Dnia Kawy obchodzonego 29 września. Zostały przygotowane we współpracy z fundacją Orlen Art & Science. Łącznie dostępnych jest 5 wzorów:

- Jean-Étienne Liotard, Dama w tureckim stroju z wachlarzem, 1738–1771, Muzeum Łazienki Królewskie;
- Józef Chełmoński, Babie lato, 1875, Muzeum Narodowe w Warszawie;
- Jan Matejko, Stańczyk, 1862, Muzeum Narodowe w Warszawie;
- Jan Matejko, Konstytucja 3 maja 1791 roku, 1891, Zamek Królewski w Warszawie;
- Marek Włodarski, Odjeżdżający okręt, 1948, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Każdy z tych obrazów jest szczególnie ważny dla polskiego dziedzictwa kulturowego, dotykając różnych jego aspektów. W pierwszym odruchu uwagę przykuwa różnorodność kompozycji. O ile twórczość Jana Matejki czy Józefa Chełmońskiego wydaje się oczywistym wyborem, o tyle obraz Liotarda „Dama w tureckim stroju z wachlarzem" może rodzić pytania. Warto jednak pamiętać, że to dzieło znajdowało się już w kolekcji króla Stanisława Augusta. Kawa smakuje jednak zupełnie inaczej z kubka z melancholijnym Stańczykiem niż w towarzystwie sielskiego „Babiego lata".

Kubki spotkały się z pozytywnym odbiorem ze strony większości internautów i klientów

Inicjatywa spotkała się z pozytywnym odbiorem w internecie.

– Od początku obserwujemy bardzo duże zainteresowanie inicjatywą, co szczególnie widać w mediach społecznościowych. Pojawia się wiele spontanicznych, całkowicie organicznych publikacji, zdjęć, oznaczeń i komentarzy, a część materiałów osiąga naprawdę duże zasięgi. Odbiorcy chętnie publikują zdjęcia kubków i dzielą się swoimi wrażeniami z projektu. W jego promocję włączają się również nasi ambasadorzy oraz instytucje kultury. To pokazuje, że udało nam się stworzyć inicjatywę, która łączy różne środowiska i angażuje odbiorców znacznie szerzej niż tylko w momencie zakupu kawy – komentuje Orlen.

Pozytywne komentarze można łatwo znaleźć między innymi na stronach fanpage na Facebooku, poświęconych zróżnicowanej tematyce, takich jak poświęcony historii „Tajne Stowarzyszenie Jawnych Przeciwników Barokizowania Budowli Gotyckich" (104 tys. obserwujących) lub poświęcona architekturze strona BRYŁA (79 000 obserwujących), a nawet na oficjalnym profilu klubu Wisła Płock na Facebooku.

Dodatkowym aspektem szerzenia kultury, który wynika z tego projektu, jest fakt, że akcja prowokuje do refleksji i dyskusji, nie tylko wśród koneserów, ale także osoby na co dzień niezainteresowane sztuką. Decydując się na zakup kawy na stacjach paliw, a przynajmniej w sytuacjach, kiedy wykaże się minimum zainteresowania designem produktu, można oczekiwać spontanicznego rozpoczęcia rozmowy na ten temat zarówno z pracownikami, jak i innymi klientami. Sprawia to wrażenie, jakby niemal wszyscy chwalili inicjatywę, jednak często pada również argument dotyczący stosunkowo wąskiego wyboru modeli oraz ich ograniczonej dostępności na danej stacji. Dostępny jest głównie wzór, który został wyłożony w ramach otwartego „rękawa" kubków, jeśli zaś chciałoby się spożyć napój w innym entourage'u, należy już wyruszyć na poszukiwania. Zaobserwowano również problem, że plastikowe wieczko zdaje się gorzej na nich trzymać niż na klasycznych kubkach, co może być problemem przy piciu w trasie. Wiele jednak może wynikać z umiejętności jego mocowania. Pozostaje jednak oczekiwać, czy w przyszłości Orlen wykona kolejny krok i nie tylko rozszerzy gamę dostępnych wzorów, ale także wprowadzi je w formie kubków wielorazowych, co otworzyłoby drzwi potencjalnym kolekcjonerom.

Orlen ma ambicję stać się mecenasem sztuki. Firma chce, by ta przeniknęła do naszego codziennego życia

Firma od dawna wspiera aktywności kulturalne, ostatnio intensyfikując te działania. W tym roku po raz pierwszy objęła patronatem między innymi doroczny Piknik Country w Mrągowie.

Orlen nie zamierza jednak na tym zaprzestać:

– Mecenat kultury rozumiemy szerzej niż tylko jako finansowanie wydarzeń czy instytucji. Chcemy również szukać nowych możliwości przybliżania sztuki odbiorom i włączania jej w codzienne życie. Stąd pomysł, aby wykorzystać rytuał picia kawy na wynos i zamienić kubki Stop Café w małe galerie sztuki. Dzięki temu dzieła z kolekcji instytucji kultury, których jesteśmy mecenasem, mogą docierać do odbiorców w zupełnie nowych, często nieoczywistych okolicznościach.

Czy kawa z kubka ze sztuką rzeczywiście smakuje lepiej?

Synestezja smaku i wzroku to kwestia indywidualna, ale Orlen nie ukrywa, że za projektem stoją zarówno ambicje popularyzowania sztuki, jak i kwestie biznesowe. Firma liczy, że połączenie codziennego rytuału z reprodukcjami znanych dzieł zainteresuje klientów ofertą Stop Café, a przy okazji skieruje ich uwagę na polskie dziedzictwo kulturowe.

– Projekt ma również swój wymiar biznesowy. Zależy nam, aby oferta Stop Cafe była atrakcyjna dla klientów, a jednocześnie chcemy wykorzystywać skalę działalności ORLEN do realizacji naszych celów związanych z popularyzacją kultury i zwiększaniem jej dostępności. Na tym polega siła tego pomysłu – łączymy popularny produkt z promocją polskiego dziedzictwa kulturowego, sprawiając, że sztuka wychodzi poza mury muzeów i staje się częścią naszej codzienności – komentuje Orlen.

Trudno oczekiwać, że papierowy kubek zastąpi wizytę w muzeum. Może jednak sprawić, że reprodukcje dzieł, które zwykle oglądamy na wystawach lub w podręcznikach, trafią do znacznie szerszego grona odbiorców, także tych, którzy na co dzień nie szukają kontaktu ze sztuką. A gdy już go znajdą, poczucie solidarności zmęczonego kierowcy z bolejącym stańczykiem może wywołać znacznie głębszą więź niż w przypadku przelotnego zaobserwowania dzieła na ścianie muzeum.

eprasa.pl 48ca4d2697

REKLAMA
0011555084

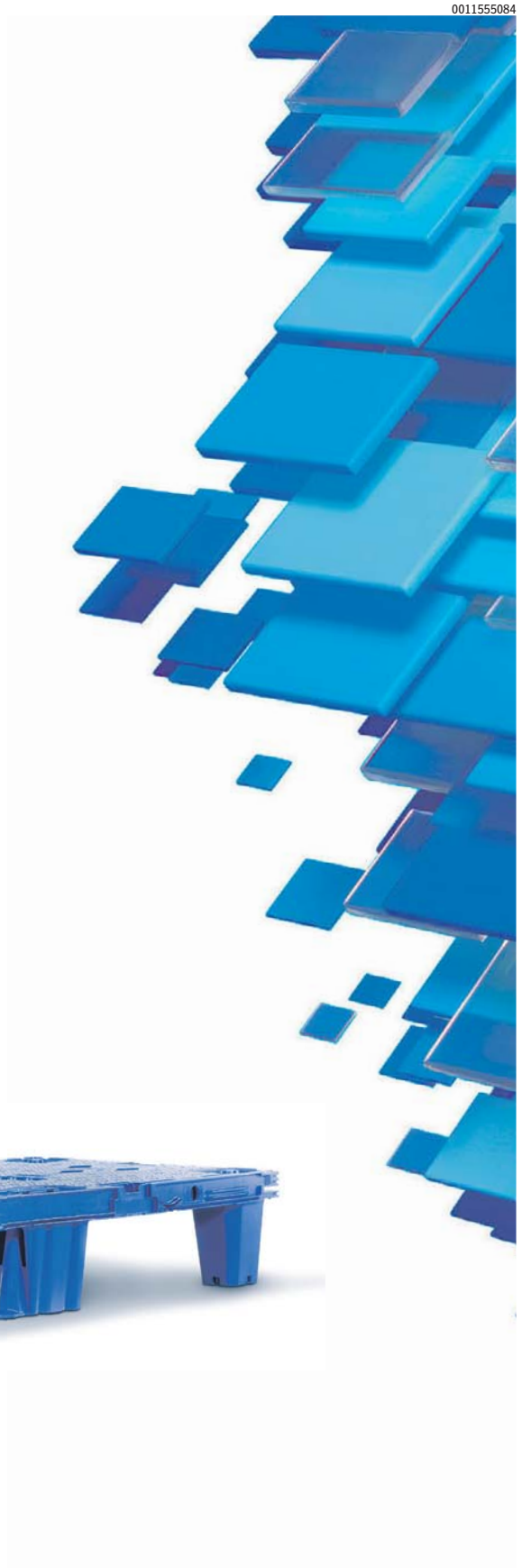
Niebieskie palety są własnością firmy CHEP.

Weź odpowiedzialność za swoją rolę w łańcuchu dostaw opartym na obiegu zamkniętym.

CHEP zarządza największą pulą palet typu share and reuse na świecie. Dzięki temu generujemy znaczące oszczędności ekonomiczne i środowiskowe dla wszystkich w całym łańcuchu dostaw.

Ważne jest, aby palety CHEP były szybko zwracane do nas, abyśmy mogli je sprawdzić, naprawić i ponownie wprowadzić do naszego obiegu. Przerwanie tego cyklu prowadzi do wzrostu kosztów w łańcuchu dostaw i może skutkować podjęciem działań prawnych.

Zobowiązujemy się do odzyskiwania naszych palet. W razie potrzeby podejmiemy działania prawne, aby to zapewnić. Palety i pojemniki CHEP pozostają zawsze własnością CHEP i nie mogą być legalnie kupowane ani sprzedawane.







Razem budujemy cyrkularny łańcuch dostaw

Poproś o DARMOWY odbiór palet w **collect.CHEP.com** lub zadzwoń do **+48 22 696 43 72**.

Żaden podmiot nie jest upoważniony do kupna, sprzedaży, utylizacji, używania lub innego zarządzania sprzętem w sposób niezgodny z prawami własności CHEP. Przejmowanie, używanie lub inne nieautoryzowane użycie sprzętu CHEP jest surowo zabronione. W całej Europie palety CHEP są koloru niebieskiego i są oznaczone potrójną strzałką CHEP (obie chronione znakiem towarowym) oraz słowami "Własność CHEP" lub "CHEP Property" w języku angielskim lub innych językach europejskich. To identy ikuje sprzęt jako należący do CHEP.

CHEP

A Brambles Company

eprasa.pl 48ca4d2697

MATERIAŁ INFORMACYJNY KONFEDERACJA LEWIATAN 0011590281

Deklaracja Sopocka zakończyła EFNI 2026, trzy dni obrad nad wyzwaniami współczesności

W 15. edycji Europejskiego Forum Nowych Idei wzięło udział 2178 osób, w tym 299 dziennikarzy i przedstawicieli mediów oraz 415 panelistów, prelegentów i moderatorów. W programie znalazło się 117 różnych wydarzeń w ramach czterech głównych ścieżek tematycznych: Nasz Nowy Świat, Nasza Nowa Europa, Nasza Nowa Polska i Nasz Nowy Człowiek.



Przedstawiciele biznesu, charyzmatyczni mówcy, liderzy i decydenci oraz autorytety ze świata kultury i nauki podczas wydarzeń, paneli, spotkań otwartych, kontrapunktów czy nocnych rozmów debatowali o najważniejszych wyzwaniach dla biznesu i społeczeństw w zmieniającym się świecie, o globalnych trendach oraz o przyszłym kształcie Unii.

Europa musi stawiać na bezpieczeństwo

W dyskusjach dominowały kwestie bezpieczeństwa w różnych wymiarach. Zwracano uwagę na konieczność wzmocnienia pozycji Europy. Za pytaniem o europejską samowystarczalność kryje się trudny wybór: płacić dziś, czy ryzykować znacznie wyższą cenę jutro.

– *Wolę brać kredyt dzisiaj, niż żeby ktoś musiał płacić własną krwią za kilka lat* – mówił o SAFE wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Zapowiedział dalszą pomoc wojskową dla Ukrainy i przegląd zamówień polskiej armii. Wśród najpilniejszych potrzeb wicepremier wymienił drony, systemy antydronowe i sztuczną inteligencję.

Sam sprzęt nie wystarczy, jeśli sojusznicze wojska utkną na granicach.

– *Unia Europejska buduje wojskowe Schengen* – mówił europoseł Michał Szczerba. Negocjowane przepisy mają usuwać administracyjne bariery w przemieszczaniu żołnierzy i sprzętu.

– *Odporność, zdolność do obrony buduje się w całym społeczeństwie* – przekonywał Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Energia przyszłości

Europa musi przygotować się również na kryzysy energetyczne. Niepewna i zmienna globalna architektura energetyczno-surowcowa wymusza dywersyfikację i inwestycje w nowe technologie, aby zwiększyć odporność państw i firm.

Partner ThinkTank Leszek Wroński zauważył, że przespaliśmy zbyt wiele, nic nie robiąc, przespaliśmy dobre momenty na budowanie odporności i to trwało zbyt długo. Według niego transformacja energetyczna powinna przebiegać sprawniej. Dodał również, że w przyszłości w zmniejszeniu podatności na kryzysy mogą nam pomóc odnawialne źródła energii.

Na krajowym podwórku transformacja sektora elektroenergetycznego wymaga ścisłej koordynacji działań w obszarze regulacji, technologii i finansowania, a także ich spójności z celami Unii Europejskiej.

– *Równolegle z rozwojem OZE konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa dostaw, zwiększenie elastyczności systemu, modernizacja sieci oraz stworzenie przewidywalnych warunków dla inwestorów. Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje niedostateczna elastyczność systemu, która przekłada się również na poziom cen energii. Problemem jest przede wszystkim niedopasowanie zmiennej produkcji energii z OZE do bieżącego zapotrzebowania. Dzisiaj produkcja energii odnawialnej nie jest problemem, bo przekroczyliśmy 50 proc. mocy zainstalowanych w OZE* – powiedziała Magdalena Kamińska, prezes zarządu Energi SA.

Europejska konkurencyjność

Europa chce i musi konkurować z resztą świata. Nie dokona się to bez przedsiębiorców. Ci potrzebują deregulacji prawa unijnego, ochrony własnego rynku i przewidywalnej polityki energetycznej.



Wiceprezydent MEDEF – Ruchu Przedsiębiorstw Francji – Fabrice Le Saché zwrócił uwagę, że całej winy za problemy państw unijnych nie można zrzucić na Brukselę. Powiedział, że czasem to samo unijne prawo jest implementowane w niektórych krajach lepiej, a w innych gorzej. Nie zmienia to faktu, że unijne regulacje są problemem, z którym musi się mierzyć europejski przemysł.

Prezydent Rumuńskiej Konfederacji Pracodawców Concordia Dan Şucu powiedział, że europejskie gospodarki mogą ze sobą konkurować, a jednocześnie tworzyć wspólny rynek. Podkreślił, że spójność i konkurencyjność się nie wykluczają, lecz są ze sobą powiązane.

Prezydent Konfederacji Lewiatan Marek Górski mówił o konieczności deregulowania unijnej gospodarki, zwracając jednocześnie uwagę na to, jak duży problem mają z tym urzędnicy w Brukseli. Powiedział, że Europa nawet nie chce używać słowa „deregulacja", zastępując je określeniem „upraszczanie". Dodał, że prośba o deregulację wprawia przedstawicieli Unii w zakłopotanie.

Deklaracja Sopocka

„Żyjemy w czasach przełomu epok, co rodzi wiele poważnych wyzwań. Wojny, zmieniający się układ sił między mocarstwami, transformacja energetyczna i rozwój sztucznej inteligencji na nowo definiują warunki prowadzenia biznesu, funkcjonowania społeczeństw i państw. W tym trudnym momencie my, uczestnicy Europejskiego Forum Nowych Idei 2026, przedstawiamy najważniejsze rekomendacje dotyczące przyszłości Europy, w tym Polski – naszego bezpieczeństwa, gospodarki i jej konkurencyjności." – czytamy we wstępie do Deklaracji Sopockiej przyjętej na zakończenie Europejskiego Forum Nowych Idei. Uczestnicy EFNI zaapelowali w niej do polskiego rządu, parlamentu i Komisji Europejskiej o podjęcie działań na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa, konkurencyjności i odporności Polski oraz całej Europy.

Dr Henryka Bochniarz, przewodnicząca Rady Programowej EFNI, omawiając najważniejsze punkty Deklaracji Sopockiej stwierdziła, że doświadczenie transformacyjne i pozycja szóstej gospodarki UE nakładają na Polskę szczególną odpowiedzialność za przyszłość Unii Europejskiej. Dotyczy to rządu, społeczeństwa obywatelskiego i środowisk gospodarczych.

– *Polska jest gotowa dzielić tę odpowiedzialność z innymi państwami* – dodała Henryka Bochniarz. – *Polska ma do odegrania unikalną rolę w dyskusji na temat przyszłości Europy. Nasze doświadczenie transformacyjne, fakt, że jesteśmy szóstą gospodarką UE nakłada na nas, na rząd, społeczeństwo obywatelskie, środowiska gospodarcze szczególną odpowiedzialność za przyszły kształt Unii Europejskiej. Polska jest gotowa, aby współdzielić tę odpowiedzialność z innymi krajami członkowskimi UE.*

W deklaracji postulowana jest m.in. większa integracja UE dla skutecznego kształtowania nowego porządku globalnego. Rosnąca rola Chin, Indii i innych państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej powinna być istotnym elementem w określeniu nowej, partnerskiej pozycji UE wobec krajów, tzw. Globalnego Południa. Polska i Europa powinny nadal wspierać Ukrainę w walce z rosyjską agresją oraz już teraz przygotowywać się do powojennej odbudowy tego kraju. Konsekwentne wspólne stanowisko UE wobec agresywnych działań Rosji jest ważnym elementem bezpieczeństwa Ukrainy i Europy. Wobec rosnącej presji ze strony Chin potrzebne są zdecydowane działania ochronne, zwłaszcza w takich sektorach, jak: motoryzacja, stal i wyroby stalowe, chemia, fotowoltaika, baterie, AGD, produkcja cementu i mebli, farmacja. Europa potrzebuje uczciwych i równych warunków konkurencji, skutecznych instrumentów ochrony rynku przed nieuczciwymi praktykami. Europa powinna konsekwentnie wzmacniać swoje zdolności obronne poprzez zwiększenie i lepsze wykorzystanie wydatków na obronność, rozwój europejskiego przemysłu obronnego oraz budowanie odporności strategicznej kontynentu. Wzrost gospodarczy Europy powinien być oparty na innowacjach i wysokiej produktywności. Rozwój technologii cyfrowych i AI powinien być priorytetem. Polska potrzebuje przyspieszenia transformacji energetycznej i długoterminowego planu rozwoju energetyki opartego na takiej strukturze źródeł energii, która zapewni minimalne obciążenie dla środowiska. Uczestnicy apelują także o zwiększenie nakładów na badania i twórczość, zapewnienie stabilnych warunków rozwoju instytucjom naukowym i kulturalnym oraz wspieranie międzynarodowej współpracy. Potrzebne są także systematyczne działania zwiększające obecność polskich osiągnięć naukowych oraz filmu, muzyki, literatury i sztuki za granicą.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego

Poznaliśmy także laureatów tegorocznych Nagród Konfederacji Lewiatan, które zostały wręczone w czasie Europejskiego Forum Nowych Idei.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego dla przedsiębiorcy zasłużonego dla rozwoju firm mikro, małych i średnich otrzymał Ryszard Tomaszewski, prezes zarządu kompleksu Dworzysko w Szczawnie-Zdroju.

Nagroda im. Andrzeja Wierzbickiego dla dużego przedsiębiorcy trafiła w ręce Piotra Krupy, założyciela i prezesa Grupy KRUK. To nagroda dla przedsiębiorców, którzy nadają styl polskiej przedsiębiorczości, kontynuując jej najlepsze tradycje.

Nagrodę im. Władysława Grabskiego dla wyróżniającej się osobistości życia publicznego przyznano Markusowi Beyrerowi, dyrektorowi generalnemu BusinessEurope od 2013 roku.

Nagroda za odważne myślenie, wręczana przez Konfederację Lewiatan i Fundację na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, powędrowała do Małgorzaty Chmielewskiej, społeczniczki, przełożonej Fundacji Domy Wspólnoty Chleba Życia, założycielki jedenastu domów dla osób bezdomnych i chorych w Polsce.

Zarząd Konfederacji Lewiatan przyznał też nagrodę specjalną Januszowi Steinhoffowi, wicepremierowi i ministrowi gospodarki w rządzie Jerzego Buzka, jednemu z tych polityków, którzy potrafili przekładać przekonania na konkretne decyzje dotyczące przyszłości Polski.

eprasa.pl 48ca4d2697

PROGRAMOWO



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Wieczór panieński kończy się dla jednej z uczestniczek bardzo źle. Kobieta zostaje odurzona i zgwałcona we własnym mieszkaniu. Świadek naprowadza policję na parę tajemniczych gości, którzy odwiedzili poszkodowaną na afterparty i mieli jej grozić. Detektywi odkrywają coraz to nowe kłamstwa uczestników feralnej imprezy... Czy któreś z nich stanowi klucz do rozwiązania zagadki? Tymczasem Kowalski szuka odpowiedzi na kolejne pytania, śledząc niebezpiecznego mężczyznę. Dokonuje szokującego odkrycia.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Marta zabiera osłabionego Szymona do We-Medu. Tam czeka na nią niespodzianka, bo niespodziewanie spotyka tam Łukasza we własnej osobie. Dominika i Karma planują kradzież cennego obrazu z muzeum, jednak nie wszystko idzie zgodnie z ich planem. Gdy Bolesław dowiaduje się, że Eliza odwiedziła jego syna w więzieniu, stara się przeciągnąć go znowu na swoją stronę. Eliza tymczasem wyraża przed Borysem chęć pracy dla Iskry.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Skandal wokół Wilka wywołuje kryzys w relacji Gabrysi i Szczepana. Kobieta ma żal, że namówił ją do poparcia kontrowersyjnych planów przebudowy Zacisznej. Mieszkańcy osiedla z kolei mogą odetchnąć z ulgą – Urząd Miasta odrzuca projekt dewelopera. Tolek zabiera Brodę na spotkanie z dawnym bywalcem torów wyścigowych, który może pomóc rozwikłać tajemnicę tożsamości ojca. Prawdziwa bomba wybucha podczas przeglądania starych fotografii u Rawiczowej. Małgorzata dostrzega uderzające podobieństwo między zmarłym mężem seniorki, Bogdanem, a Brodeckim i wprost pyta przyjaciółkę, czy Kajetan jest przyrodnim bratem Cezarego. Równolegle Grażyna odwiedza Madzię i po niespodziewanym spotkaniu z Oliwką dowiaduje się o jej rozstaniu z Tomkiem. Poruszona tą wiadomością, postanawia odbyć z Kępskim zasadniczą rozmowę.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2



Anita jest bliska załamania. Nie jest w ciąży i kłóci się z Kamilem. Jeden z testów należących do przyjaciółki wykonuje za to Magda i gdy poznaje wynik, jest w szoku. Z Budzyńską kontaktuje się nagle była więźniarka Elżbieta, która ma nadzieję, że prawniczka ochroni ją przed brutalnym mężem . Gdy Magda zabiera kobietę do Grabiny, agresor rusza ich śladem. Pani Ola niepokoi się o Wernera i jego stan psychiczny.

G. 22:20

SOR

TVP 2

„SOR" to nowoczesne spojrzenie na gatunek serialu medycznego. Produkcja pokazuje szpitalny oddział ratunkowy jako przestrzeń, gdzie rozgrywają się nie tylko dramatyczne historie pacjentów, ale także osobiste wybory i konflikty ludzi, którzy każdego dnia walczą o ich życie. Serial łączy elementy emocjonującego dramatu, thrillera i historii obyczajowej. W „SOR" zobaczymy nie tylko spektakularne akcje ratunkowe, ale również ludzi stojących za medycznymi procedurami. Piotr Hajduk (Sebastian Dela), genialny lekarz ze skomplikowaną przeszłością, zaczyna pracę na SOR–ze prowadzonym przez Kaśkę (Sonia Mietielica), swoją dawną miłość. Między nimi stoi Andrzej (Ireneusz Czop), szorstki ordynator, który dostrzega geniusz Piotra, ale nie toleruje jego metod działania. Nowe odcinki co tydzień w każdy wtorek.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Między Giulią a Zośką nastąpi moment absolutnej szczerości. Kobieta wyzna Zośce, że naprawdę kochała Kamila. Co więcej – nie tylko kochała, ona naprawdę wiązała z nim swoją przyszłość i wierzyła w ich miłość. Oliwia poznaje w końcu dramatyczną sytuację Davide i proponuje mu wyjazd do Polski. Nastolatka traci poczucie czasu, czym wywołuje panikę u matki. Gdy poszukiwania dobiegają końca, między Zośką a córką dochodzi do gwałtownej awantur.

G. 21:50

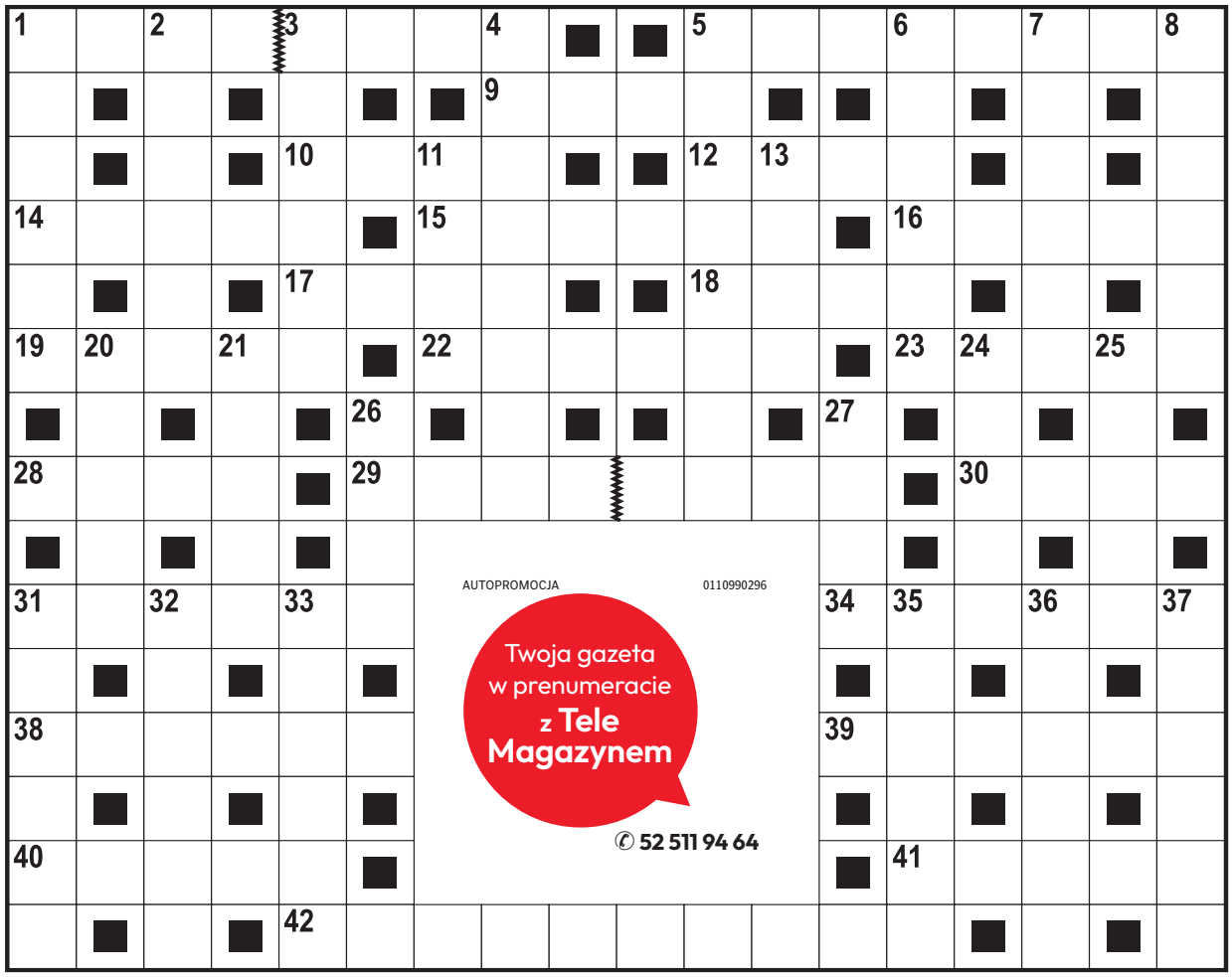
Na sygnale

TVP 2

Martyna zaczyna pracę w firmie Łukasza jako konsultantka i bierze udział w zorganizowanej przez dyrektora konferencji prasowej. Pozostali ratownicy odkrywają o poranku, że z bazy nagle zniknęło sporo leków i szybko znajdują „podejrzanego": Sebastiana. Doktor Góra urządza koledze ostre przesłuchanie. Na kolejnym dyżurze zespół Artura trafia natomiast na wyjątkowo pechową imprezę nad jeziorem. Na karetkę Piotra, Romka oraz Sebastiana napadają nagle gangsterzy.

eprasa.pl 48ca4d2697

KRZYŻÓWKA NR 162



AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 52 511 94 64

Poziomo:

1) komedia filmowa z Kargulem i Pawlakiem,
5) … Krzywousty, król Polski z dynastii Piastów,
9) należy do archipelagu Wysp Maltańskich,
10) roślina nadwodna, tatarak,
12) wyspa w Indonezji, turystyczny raj,
14) tytuł islamskiego dostojnika,
15) broń sieczna dragona,
16) „… Schindlera”, film Stevena Spielberga,
17) wyścig w trudnym terenie,
18) klocki produkowane w Danii,
19) świadczenie z ZUS-u,
22) zasuwa do zamykania kanału komina,
23) … polny, czyli peluszka,
28) jednostka miary częstotliwości,
29) hiszpański samochód osobowy,
30) gwiazda opery lub baletu,
31) gra na zielonym stole,
34) zewnętrzna część ucha,
38) naukowiec przeprowadzający eksperymenty,
39) auto z Korei Południowej,
40) kablowe lub światłowodowe,
41) rzucane przez Juliusza Cezara,
42) Maja, aktorka z filmu „Panny z Wilka”.

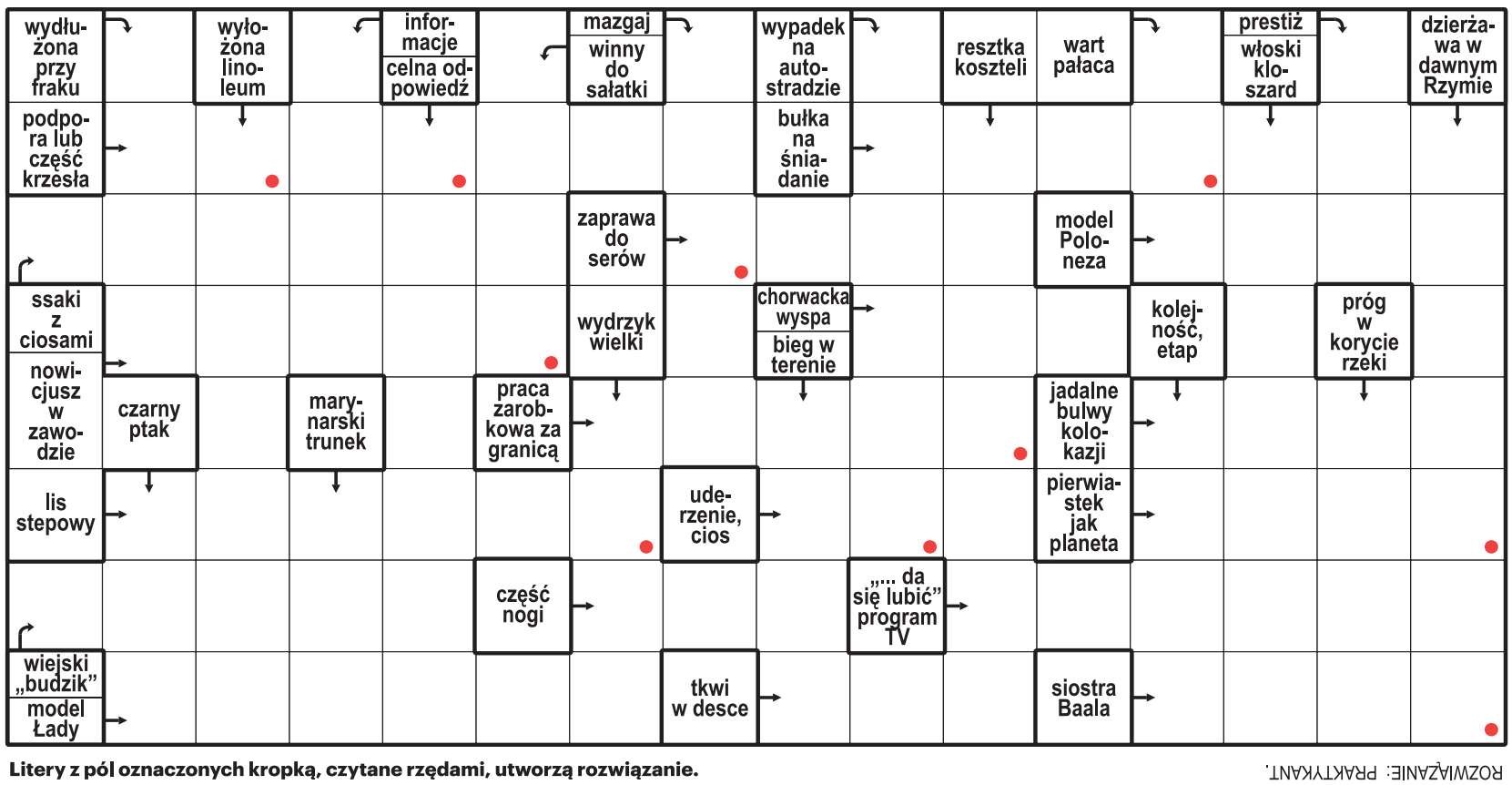
Pionowo:

1) zapowiada audycje radiowe,
2) … Brando, filmowy ojciec chrzestny,
3) nocny mebelek przy łóżku,
4) żartobliwa zabawa lub drobiazg,
5) zimowa dyscyplina sportowa,
6) końcowa część powieści,
7) jezioro na Wybrzeżu Słowińskim,
8) szybki wyrzut ręki przed siebie,
11) „Kalewala” lub „Iliada”,
13) wśród mieszkańców Kaukazu,
20) śpiewa „Miłość jak wino”,
21) barwne zjawisko atmosferyczne,
24) wyspa grecka znana z Kolosa,
25) pies z polskiego serialu kryminalnego,
26) wydanie opinii o czymś, ocena,
27) karzeł, opiekun kopalni,
31) potocznie o podziemnej prasie,
32) człowiek bezwartościowy, nicpoń,
33) Tomasz, krytyk filmowy,
35) roślina doniczkowa, fuksja,
36) uczucie silniejsze niż zazdrość,
37) Gall …, autor „Kroniki polskiej”.

ROZWIĄZANIE NR 161

D	■	G	■	■	P	A	R	A	S	O	L	■	Ż	■	Ź	■	O
Ź	R	Ó	D	Ł	O	■	U	■	Y	■	A	B	E	L	A	R	D
W	■	R	■	■	L	A	M	I	N	A	T	■	L	■	R	■	W
I	R	A	N	K	A	■	I	■	E	■	E	L	E	K	T	R	A
Ę	■	L	■	W	■	H	A	R	P	E	R	■	■	O	■	■	G
K	I	E	R	A	T	■	N	■	O	■	A	U	S	T	R	I	A
■	K	■	■	S	■	P	E	R	K	U	N	■	■	K	■	B	■
D	O	P	Ł	Y	W	■	K	■	I	■	■	K	L	I	W	I	A
■	N	■	O	■	E							■	A	■	■	Z	■
J	A	N	T	A	R							R	U	S	Ł	A	N
A	■	■	W	■	S							■	R	■	A	■	A
G	Ę	G	A	W	A							G	A	M	B	I	T
O	■	E	■	■	L							U	■	■	Ę	■	U
D	U	S	Z	E	K							M	U	N	D	U	R
A	■	T	■	■	A	F	R	O	D	Y	T	A	■	■	Ż	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRAKTYKANT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie w pośpiechu. Horoskop dzienny mówi, że życie przyniesie miłą niespodziankę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać dawny problem. Horoskop na dziś radzi zadbać o odpoczynek.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen ciekawych rozmów. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ktoś doceni Twoją szczerość.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja bliskości, spokojowi i ważnym rozmowom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać te okoliczności.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległe sprawy. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały sukces poprawi Ci humor.

Lew (23.07 - 22.08)
Dzień sprzyja zgodzie i nowym znajomościom. Horoskop dzienny sugeruje mówić głośno, czego pragniesz.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś radzi zachowywać jednak dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Otwórz się na nowe możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać i brać się z życiem za rogi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi znaleźć też chwilę dla bliskich i własnych marzeń.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienny pomysł może odmienić Twoje plany. Horoskop na dziś to wskazówka, by słuchać inspiracji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje podpowiedzą Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek radzi postawić na szczerość.

eprasa.pl 48ca4d2697

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Napoje poprawiające odporność

Jak zadbać o swoją odporność jesienią?

Jesień to dla wielu z nas początek sezonu na infekcje. Powody są różnorodne – od mniejszej ilości światła słonecznego, co powoduje osłabienie organizmu, po zmianę diety, niższe temperatury, aż po suche powietrze w pomieszczeniach. Na wiele z tych czynników nic nie zaradzimy, można jednak zadbać o odporność. Są napoje, które zastąpią nam kawę, herbatę czy soki, a przy okazji dobrze wpłyną na zdrowie.

Zakwas buraczany

Zakwas z buraka wspomaga odporność, ponieważ zawiera naturalne probiotyki, które z kolei wspomagają florę jelitową. Jest bogaty w witaminę C i takie minerały, jak żelazo i kwas foliowy. Wspomaga wątrobę i nerki. Regularne picie tego napoju pomoże w ochronie przed infekcjami. Polecany jest on nie tylko przy anemii, ale też przy przeziębieniach i w okresie słabej odporności. Zakwas można kupić lub zrobić go samemu.

Oksymel

Oksymel to jeden z najbardziej cenionych napojów na odporność. Przygotowuje się go przede wszystkim z octu oraz miodu. Działa przeciwbakteryjnie, wzmacnia odporność, ułatwia radzenie sobie z infekcjami. Dobra wiadomość dla osób odchudzających się – oksymel ułatwia zrzucenie wagi. Oprócz octu i miodu do napoju można dodać między innymi imbir, cebulę, czosnek czy chrzan. Jak zrobić oksymel? Wybrane składniki (świeże warzywa, zioła czy nawet owoce) zalewamy żywym octem jabłkowym, słoik zakręcamy i zostawiamy w ciemnym miejscu na kilka tygodni. Raz na kilka dni składniki należy wymieszać. Po około 5 tygodniach całość przecedzamy przez gazę i do otrzymanego płynu dodajemy miód. Mieszamy i gotowe! Powstały eliksir najlepiej rozcieńczać w wodzie w proporcji około dwóch łyżek na szklankę wody.

Złote mleko

Złote mleko rozgrzewa, redukuje stany zapalne, łagodzi stres i wzmacnia odporność. Napój ten ma różne warianty, a bazuje na mleku, miodzie i przyprawach. Do golden milk, jak jest nazywany, można dodać kurkumę, cynamon, imbir, gałkę muszkatołową czy też pieprz.

Napój rozgrzewający

Cenisz sobie prostotę? Wybierz domowy napój rozgrzewający na bazie imbiru, kurkumy i cytryny. Składniki te należy włożyć do szklanki, zalać gorącą wodą, a gdy przestygnie, dodać łyżeczkę lub dwie miodu. Imbir łagodzi ból gardła czy katar, wspiera mechanizmy odporne organizmu. Z kolei kurkuma, dzięki kurkuminie, działa antybakteryjnie i przeciwwirusowo. Cytrynę warto dodać ze względu na zawartość witaminy C i właściwości moczopędne, co sprzyja usuwaniu toksyn.

Napój z propolisem

Propolis nazywany jest także kitem pszczelim. Ze względu na liczne właściwości zdrowotne określa się go naturalnym antybiotykiem. Składa się między innymi z żywic roślinnych, wosków, pyłku kwiatowego i polifenoli, ma także witaminy i minerały. Pszczoły propolisem wzmacniają i uszczelniają ul, a zarazem chronią go przed bakteriami, grzybami czy wirusami. Propolis ma wiele właściwości, także wspomaga odporność, stymulując układ odpornościowy i działa przeciwwirusowo. Jak zrobić napój z propolisem? Do szklanki ciepłej, ale nie gorącej, wody należy dodać około pół łyżeczki propolisu. Dla poprawy smaku można dodać łyżeczkę miodu.



FOT. FREEPIK

Rooibos

Rooibos, czyli napar z czerwonokrzewu, sprawdzi się w chłodne, jesienne dni, ponieważ skutecznie rozgrzewa. Dodaje energii, wspomaga odchudzanie i wzmacnia odporność. Działa antybakteryjnie i przeciwwirusowo, a także poprawia nastrój. Co więcej, nie zawiera kofeiny, ani teiny, więc może być bezpiecznie spożywany przez dzieci. Rooibos przygotowujemy tak, jak herbatę. Do szklanki należy dodać saszetkę z suszem lub wsypać go około dwóch płaskich łyżeczek, a następnie zalać zagotowaną i nieco przestudzoną wodą. Parzyć około 5 minut. Do smaku można dodać cytrynę lub miód. **Anna Moyseowicz**

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA" tel. 504166613

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011590530

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011600768

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 17.10.2026 r. zasnął w Bogu
mój kochany Mąż

śŧp

Andrzej Frąckiewicz

lat 84

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 21.10.2026 r. o godz. 11.30
na cmentarzu NSPJ przy ul. Ludwikowo.
Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 11.00.

Żona

0011600832

„Złote serce miałaś, od życia dużo nie chciałaś,
ale zawsze z czułością o nas dbałaś i tak gorąco nas kochałaś.
Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 17 października 2026 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

śŧp

Zofia Bonczyńska

lat 91

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 23 października 2026 r. (piątek)
o godzinie 11.30 (różaniec 11.00)
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011600675

„Zgasłaś jak świecy płomień,
lecz w sercach naszych na zawsze zostanie wspomnienie".

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 15.10.2026 r. odeszła od nas
nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

SP

Helena Sitnik

z domu Nowak

przeżywszy lat 100.

Pogrzeb odbył się dnia 17.10.2026 r.
na Cmentarzu Nowofarnym.

Pogrążona w głębokim smutku
Rodzina

0011600815

Bogdan Stark

92 lata

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy
wieloletniego pracownika, Dyrektora i Członka Rady Nadzorczej spółki PASAMON.
Przez 40 lat był związany z naszą firmą, pełnił funkcję Dyrektora,
przyczyniając się swoim zaangażowaniem i odpowiedzialnością do jej rozwoju.
Po przejściu na emeryturę służył firmie swoją wiedzą i doświadczeniem, zasiadając w Radzie Nadzorczej.
Za działalność zawodową i społeczną był wielokrotnie odznaczany i wyróżniany.
Pozostawił po sobie trwały ślad w historii naszej Firmy oraz pamięć Człowieka,
którego dorobek i zasługi pozostaną dla nas powodem do dumy i szacunku.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy spółki PASAMON

Modlitwa różańcowa odbędzie się 21 października 2026 r. o godz. 11.30.
Po jej zakończeniu, o godz. 12.00 rozpoczną się uroczystości pogrzebowe
w Kaplicy na Cmentarzu Parafii pw. św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy.

eprasa.pl 48ca4d2697

Sport

Piłka nożna. W ostatnim niedzielnym meczu 11. kolejki PKO BP Ekstraklasy Lech Poznań rozgromił 6:1 Koronę Kielce. Po meczu pracę stracił Jacek Zieliński, trener gości. W tabeli prowadzi Górnik Zabrze (26 pkt.) przed Lechem (25) i Legią Warszawa (23).

KRÓTKO

Hokej

Mnóstwo goli i najwyższe zwycięstwo na Tor-Torze

Przed szansą na ósme zwycięstwo w sezonie stanął zespół KH Energa, a ich rywalem było Podhale Nowy Targ - ostatnia drużyna ligowej tabeli.

KH ENERGA TORUŃ - PODHALE NOWY TARG 11:0 (1:0, 6:0, 4:0)

Bramki: 1:0 Kolesnikow - Arrak, Denyskin (1:01), 2:0 Arrak - Peltola, Niemi (21:35), 3:0 Hanzawa - Napiórkowski, Jaworski (22:18), 4:0 Syty - Kolesnikow, Larionovs (23:55), 5:0 Larionovs - Zieliński (25:21), 6:0 Tapio - Schafer, Kolesnikow (29:59), 7:0 Syty - Tapio, Kolesnikow (36:13), 8:0 Napiórkowski - Hanzawa, Wilczok (42:47), 9:0 Smal - Denyskin, Syty (50:52), 10:0 Denyskin - Kolesnikow, Tapio (56:31), 11:0 Denyskin - Syty, Smal (58:31)

KH Energa: Studziński - Ossipow, Zieliński, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Schafer, Peltola, Arrak, Niemi - Jaworski, Wilczok, Larionovs, Napiórkowski, Hanzawa - Gimiński, Cybulski, K. Kalinowski, Smal, M. Kalinowski.

Niespodzianki nie było, choć gospodarze zaczęli spokojnie. W pierwszej tercji na listę strzelców wpisał się tylko Kolesnikow. W drugiej znacząco powiększyli już przewagę (7:0), a w trzeciej dołożyli jeszcze cztery, notując najwyższe zwycięstwo w sezonie. Wreszcie przełamał się MIkołaj Syty. Reprezentant Polski aż jedenaście kolejek czekał na pierwsze trafienie w tym sezonie. W niedzielę dwa razy pokonał bramkarza Podhala i został przez kolegów wybrany najlepszym zawodnikiem meczu. Zgodnie z tradycją, do następnego meczu jest posiadaczem krzyżackiego hełmu z przyłbicą. Pierwszą rundę sezonu zasadniczego KH Energa kończy z bilansem 7-2 na 3. miejscu w tabeli i ma świetną pozycję wyjściową do walki o turniej finałowy Pucharu Polski. W piątek mecz na wyjeździe z JKH GKS Jastrzębie.
A kolejny mecz już dziś. Torunian czeka trudne zadanie, bo zagrają na wyjeździe z niedawnym jeszcze liderem Polonią Bytom.

Inne wyniki: GKS Katowice - GKS Tychy 3:5 (1:1, 1:3, 1:1), Zagłębie Sosnowiec - STS Sanok Sokół 9:0 (4:0, 1:0, 4:0), Unia Oświęcim - Comarch Cracovia 3:2 (0:1, 1:1, 2:0), BS Polonia Bytom - JKH GKS Jastrzębie 0:1 (0:1, 0:0, 0:0)

1. Zagłębie Sosnowiec	11	25	52:25
2. GKS Tychy	11	24	59:22
3. Polonia Bytom	12	24	50:24
4. KH Energa Toruń	11	23	46:24
5. Unia Oświęcim	10	19	40:31
6. JKH GKS Jastrzębie	11	17	22:26
7. Cracovia	12	17	30:40
8. GKS Katowice	13	16	49:39
9. STS Sanok	10	3	10:49
10. Podhale Nowy Targ	11	0	13:91

MZ

Koszykówka

Artego Bydgoszcz o krok od pierwszej wygranej

Wreszcie lepszy mecz bydgoskich koszykarek. Szanse na zwycięstwo z niepokonaną Polonią Artego zaprzepaściło w ostatniej kwarcie.

ARTEGO BYDGOSZCZ - POLONIA WARSZAWA 78:81 (11:19, 28:23, 28:16, 11:23)

Artego: K. Moore 19 (1), Ozola 10 (1), Jones 5 (1), Pawlikowska 3 (1), Cowels 2 - M. Moore 24 (4), Michałek 11 (2), Marczyńska 7, Maławy 0

Polonia: Davenport 20, Burse 17 (1), Sosnowska 7 (2), Buryńska 5 (1), Kusiak 3 (1) - Wesołowska 14 (2), Tomaszkiewicz 13 (1), Wiklak 2

Bydgoszczanki słabo weszły w mecz i w 8 minucie przegrywały już 7:19. Nie lepiej było w drugiej kwarcie. W 13. minucie miały 13 punktów straty (18:31). Od tego momentu świetnie zaprezentowały się trzy zagraniczne koszykarki Artego: Kristina Moore, Mar'shay Moore i Katrina Ozola, które na zmianę zdobywały punkty. Po kolejnych celnych rzutach tej drugiej bydgoski zespół po raz pierwszy objął prowadzenie 36:34. Od tego momentu spotkanie było już wyrównane. Bydgoszczanki na początku czwartej kwarty prowadziły już 69:58, ale potem zanotowały przestój, podczas którego straciły 9 punktów z rzędu. Wszystko rozstrzygało się w końcówce. Po rzucie Asiah Jones Artego wygrywało 78:76, ale potem miejscowe już nie trafiały, a rywalki się nie myliły i stąd przegrana bydgoskiej drużyny. Być może mecz zakończyłby się szczęśliwiej dla gospodyń, gdyby w 36. minucie za faule nie spadła z parkietu Kristina Moore, wcześniej skrzydłowa rozgrywała swój najlepszy mecz w PGE BLK - 8/12 z gry i 8 zbiórek.
W następnym meczu - w najbliższą sobotę - Artego zagra na wyjeździe z Widzewem Łódź.

Inne wyniki: Enea AJP Gorzów - Zagłębie Sosnowiec 79:59, AZS UMCS Lublin - Enea AZS Politechnika 80:71

1. Energa Toruń	5	9	+53
2. Contimax MOSiR Bochnia	5	9	+96
3. AZS UMCS Lublin	5	8	+67
4. Polonia Warszawa	4	7	+39
5. Ślęza Wrocław	4	7	+86
6. Enea AJP Gorzów	4	7	+64
7. Politechnika Poznań	4	7	+39
8. Wisła Kraków	5	6	-55
9. Widzew Łódź	4	6	+26
10. Zagłębie Sosnowiec	5	6	-58
11. MKS Pruszków	4	5	-90
12. Artego Bydgoszcz	5	5	-122
13. Isands JTEC Wichoś	4	4	-145

DK

PIŁKA NOŻNA

Zawisza trzy razy wygrywał, ale przegrał kolejny mecz

Marcin Kozłowski, DK

Trzy porażki z rzędu i tylko trzy punkty zdobyte w ostatnich sześciu spotkaniach. To dorobek Bydgoszczan we wrześniu i październiku. Po meczu w Nowym Sączu beniaminek Betclic 2. Ligi spadł już na 12. miejsce w tabeli.

SANDECJA NOWY SĄCZ - ZAWISZA BYDGOSZCZ 4:3 (0:1)

Bramki: Marko Kolar (53), Filip Piszczek (82, 84), Wiktor Pleśnierowicz (90+2) - Mikołaj Staniak (45+4), Mateusz Stępień (73), Filip Kozłowski (83)

Sandecja: Głogowski - Pleśnierowicz, Słaby, Ogorzały (46. Divis), Szeliga (82. Gerstenstein), Żurawski (76. Piszczek), Holań, Brenkus (46. Kieliś), Kosiński, Kawała (46. Kowalik), Kolar

Zawisza: Oczkowski - Dziarkowski, Golak, Staniak, Juśkiewicz - Kanach (75. Kona), Cywiński - Łukowski (66. Szumilas), Kuśmierczyk (66. Abdelhamid), Rak (66. Stępień) - Mas (75. Kozłowski)

Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola)

Niebiesko-czarni są w kryzysie. W spotkaniu z Sandecją Adrian Stawski, trener Zawiszy zmienił w wyjściowym składzie połowę zawodników z pola. Jego zespół od początku meczu sprawiał dobre wrażenie - był agresywny, zakładał wysoko pressing, miał dużo stałych fragmentów gry. Po zdobyciu bramki na 2:1 wydawało się, że goście przełamią złą serię i wrócą do Bydgoszczy z dalekiej podróży z kompletem punktów. Niestety, po szalonej końcówce spotkania to ekipa z Małopolski cieszyła się ze zwycięstwa 4:3.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zawisza na zwycięstwo w Betlic 2. Lidze czeka już od 29 sierpnia

- Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu i mieliśmy mecz pod kontrolą. Dobrze weszliśmy też w drugą odsłonę, ale po prostej stracie piłki i strzale z dystansu rywal zdobył gola - komentuje Adrian Stawski. - Szybko podnieśliśmy się i ponownie objęliśmy prowadzenie. Później znów dostaliśmy bramkę, ale natychmiast odpowiedzieliśmy i wygrywaliśmy 3:2. Tak doświadczony zespół musi wybronić ten rezultat, a my tymczasem w kilka minut tracimy dwa kolejne gole. Tak nie może być i bardzo nad tym ubolewam. Musimy grać bardziej odpowiedzialnie. Mamy bardzo wysokich trzech obrońców, a przegrywaliśmy pojedynki w powietrzu, po których Sandecja strzelała bramki. Na razie nie chcę więcej mówić na temat okoliczności stracenia goli - dodaje bydgoski szkoleniowiec.

Po czterech zwycięstwach z rzędu, a nawet później - po trzech remisach - Zawisza był w połowie września w czubie tabeli. Teraz po - po kolejnych trzech przegranych - spadł już na 12. (ostatnie bezpieczne) miejsce. Nie ma co jednak rozpaczać, bo za nami dopiero 1/3 sezonu, a ponadto drużyna ma tylko trzy punkty straty do 6. lokaty, która gwarantuje udział w barażach o promocję do wyższej klasy. W Betclic 2. Lidze jedno zwycięstwo często oznacza awans, a porażka spadek w tabeli o kilka lokat. Potwierdziła to Sandecja, która po zwycięstwie nad Bydgoszczanami z jedenastej pozycji wskoczyła na... czwartą.

Już w piątek (godz. 18) niebiesko-czarni podejmować będą przedostatni Świt Szczecin. Ten mecz trzeba koniecznie wygrać i rozpocząć marsz w górę ligowej stawki.

PIŁKA NOŻNA

Hit w Paryżu. Zagrają też reprezentanci Polski

Zbigniew Czyż, MK

Dziś rozegrane zostaną pierwsze spotkania 3. kolejki Ligi Mistrzów.

Fenerbahce podejmie Slavię Praga z Wiktorem Nowakiem w składzie, który przebojem wdarł się do kadry Jana Urbana w ostatnich meczach Ligi Narodów UEFA. W kadrze czeskiej drużyny jest też Oliwier Kubiak. Sabah Baku gościć będzie Borussię Dortmund. W zespole mistrza Azerbejdżanu występuje Tymoteusz Puchacz. W Porto, „Smoki" w składzie z trójką reprezentantów Polski, Janem Bednarkiem, Jakubem Kiwiorem i Oskarem Pietuszewskim podejmą natomiast PSV Eindhoven.

Na pierwszy plan dzisiejszych meczów wysuwa się starcie w stolicy Francji, gdzie PSG zmierzy się z Barceloną. Oba zespoły dotąd nie zawodzą i z kompletem 6 pkt. zajmują dwa pierwsze miejsca w rozgrywkach elity. Barcelona ponadto w La Lidze wygrała jak na razie wszystkie dziewięć spotkań, a PSG - po słabszym starcie w Ligue 1 - także zdołało już wywindować się na pierwsze miejsce. Wielkie emocje są zatem gwarantowane.

Plan wtorkowych meczów: Sabah Baku - Borussia Dortmund (godz. 18.45 - Canal+ Extra 2), Fenerbahce Stambuł - Slavia Praga (18.45 - Canal+ Extra 3), PSG - Barcelona (21 - Canal+ Extra 1), Liverpool - Villarreal (21 - Canal+ Extra 2), Manchester City - AEK Ateny (21 - Canal+ Extra 3), Napoli - Bodo Glimt (21 - Canal+ Extra 5), Roma - Slovan Bratysława (21 - Canal+ Extra 6), VfB Stuttgart - Atletico Madryt (21 - Canal+ Extra 7), FC Porto - PSV Eindhoven (21 - Canal+ 360). W Canal+ Extra 4 prowadzona będzie multiliga.

eprasa.pl 48ca4d2697